ROK XV. Nr. 171 (4489) WILNO, piątek 24 czerwca 1938 r. · Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Rusyfikacja stalinowskiego socjalizmu

Socjalizm stalinowski coraz wyraźniej zmienia skórę, przekształcając się w narodowy socjalizm rosyjski, poszukujący swych przodków w historii narodu rosyjskiego i starająey się oprzeć o mniej lub więcej twardy grunt, doniedawna odrzuconych, tradycji narodowych. Tematy o „wielkim narodzie rosyjskim" który wyzwolił wszystkie inne narody zamieszkałe Związek Sowiecki „z jarzma kapitalistycznego", „o miłości ojczyzny", „dumie narodowej wielkorusów" itd., są z dnia na dzień wałkowane i popularyzowane przez wszechpotężny aparat totalistycznej propagandy bolszewickiej. W tym celu aparat ten wykorzystuje każdą datę z historii narodu rosyjskiego, każdą mniej lub więcej ważną rocznicę z dziedziny wojskowości, literatury, sztuki, nauki, polityki itd.

Jednocześnie aparat zorganizowanego terroru państwowego w postaci Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych Jeżowa z całą bezwzględnością tępi i likwiduje oficjalnie tzw. „burżuazyjno-nacjonalistycznych bandytów", którzy wspólnie z „trockistowsko-bucharinowskimi psami faszystowskimi" przeszkadzali rozwojowi języka rosyjskiego i kultury rosyjskiej w poszczególnych republikach narodowych, jak ukraińska, białoruska, gruzińska, tadżycka itd.

Pod tym względem niezmiernie są charakterystyczne zjazdy tzw. komunistycznych partii narodowych, zarządzone w marcu br. przez CK partii bolszewickiej; w celu dokonania ponownych wyborów władz partyjnych. Na każdym bowiem z tych zjazdów, wydelegowani z Moskwy specjalni mężowie zaufania Stalina występowali w roli pogromców lokalnych działaczy i dygnitarzy partyjnych oskarżając ich i współdziałanie z „trockistowkso-bucharinowskimi agentami faszyzmu" i „burżuazyjno-nacjonalistycznymi bandytami".

Nic więc dziwnego, że po takich wystąpieniach „mężów zaufania" Stalina, we wszystkich republikach zostali powołani do władz partyjnych nowi ludzie „patrioci ojczyzny sowieckiej", zdecydowani na przyszłość wykonać wszelkie polecenia władz centralnych. Tak np. bolszewicy Białorusi, po zakończeniu zjazdu, w liście wystosowanym do Stalina, między innymi piszą: „Na podstawie Waszych Towarzyszu Stalinie, wskazań, bolszewicy Sowieckiej Białorusi rozgromili i wyniszczają nadal wrogie gniazda trockistowsko-bucharinowskich i burżuazyjno-nacjonalistycznych bandytów, którzy nie dopuszczali do szkół języka rosyjskiego".

Podobne zdania spotykamy również w listach pisanych do Stalina przez bolszewików Gruzji, Aserbejdżanu, Armenii itd.

Jednak najjaskrawiej wystąpił ten nowy kierunek na zjeździe ukraińskiej partii komunistycznej, który obradował pod kierownictwem niedawno przysłanego z Moskwy nowego wielkorządcy Ukrainy Nikity Chruszczowa.

„Tow. Chruszczow — jak pisze — organ CK ukraińskiej kompartii „Sowietskaja Ukraina" — w swym referacie sprawozdawczym zwrócił specjalną uwagę na akcję szkodniczą, jaką wrogowie przeprowadzili w dziedzinie kultury, oświaty itd. W szczególności czynili oni wszystko, by oderwać naród ukraiński od bratniego narodu rosyjskiego. W tym celu wrogowie wyrugowali język rosyjski z Ukrainy".

A już w dalszym ciągu „Sowietskaja Ukraina", przytacza dosłowny tekst referatu Nikity Chruszczowa, gdzie czytamy następujące niezmiernie ciekawe i charakterystyczne zdania.

„Towarzysze, bolszewicy uczyli się języka niemieckiego w tym celu, ażeby móc w oryginale zapoznać się z nauką Marksa. Nauka Marksa-Engelsa została dalej rozwinięta przez naukę Lenina—Stalina w języku rosyjskim (huczne oklaski). Dlatego towarzysze, narody wszystkich krajów uczą się i będą się uczyć języka rosyjskiego, by lepiej poznać „naukę Lenina—Stalina".

„W szkołach zaś ukraińskich nauczali niemieckiego, francuskiego, polskiego i innych języków, lecz tylko nie języka rosyjskiego. Wrogowie wszelkimi sposobami odrywali kulturę ukraińskiego narodu od kultury rosyjskiej. Np. w Kijowie nie było żadnej gazety w języku rosyjskim. Obecnie wychodzi gazeta republikańska, organ CK kompartii Ukrainy — „Sowietskaja Ukraina" (nb. bez porównania większa i na lepszym papierze wydawana aniżeli ukraińskie „Wisti" lub inne ukraińskie gazety. Zet)

„Burżuazyjni nacjonaliści, polscy, niemieccy szpiedzy, przedostawszy się na różne odcinki frontu kulturalnego, doskonale rozumieli potęgę wpływu języka rosyjskiego, kultury rosyjskiej, nauki Lenina—Stalina na umysł narodu ukraińskiego. Dlatego też wyrugowali oni język rosyjski ze szkół itd".

Komentarze do powyższych wynurzeń Nikity Chruszczowa są zbędne. Język bowiem Lenina i „genialnego" Stalina tj. język rosyjski, musi być wprowadzony do wszystkich szkół, na terenie wszystkich republik. Aby ułatwić i przyśpieszyć tempo rozpowszechnienia tego języka, władza bolszewicka odstąpiła od stosowanego przed kilku laty w niektórych republikach, alfabetu łacińskiego i prawie wszędzie wprowadziła alfabet rosyjski — czyli tzw. cyrylicę, a więc powróciła do tych samych metod, które były niegdyś stosowane przez rządy carskie. Tych, którzy tego rodzaju metodom przeciwstawiali się lub mogli się przeciwstawić, bezlitośnie zlikwidowano. Nazwisk takich „burżuazyjno-nacjonalistycznych bandytów", można by było przytoczyć tysiące.

Ale po cóż? Sprawa jest i bez tego całkowicie jasna. Monopartia bolszewicka, która w okresie czerwonego, leninowskiego października wystąpiła na widownię polityczną z wszechświatowymi zamierzeniami, obecnie coraz wyraźniej ogranicza się do imperialistycznych zadań rosyjskich. Jej linię rozwojową dziś już można ująć w następujący sposób: od socjalizmu w skali wszechświatowej — do socjalizmu w jednym kraju — do socjalizmu narodowego, czyli eurazyjskiej odmiany faszyzmu.

Wątpić jednak należy, by reprezentantem, tego coraz bardziej konsolidującego się i krystalizującego się „socjalizmu" narodowo-rosyjskiego, mógł by a la longe pozostać „inorodiec" Soso Dżugaszwili Stalin, syn podbitego przez carat i bolszewików narodu gruzińskiego. Chyba, że stanie się on bardziej rosyjskim od największych szowinistów rosyjskich bolszewickiego chowu.

Zet.

Niemiec padł pod ciosem Murzyna

Błyskawiczne zwycięstwo Louisa nad Schmellingiem

Najwspanialszy nokaut w dziejach boksu. Mecz pod osłoną 3.000 policjantów. 1.000.000 dolarów w kasie. Publiczność „w kratkę" czyli 20.000 czarnych wśród 60.000 białych. Afrykańska radość na ulicach miast amerykańskich



JOE LOUIS.

NOWY JORK (Pat). We czwartek o godz. 3 nad ranem, według czasu śr. europejskiego, rozegrany został w N. Jorku mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Niemcem Schmellingiem a amerykańskim Murzynem Joe Louisem. Piorunujące zwycięstwo odniósł Louis przez k. o. odrazu w pierwszej rundzie. Mecz wywołał w Ameryce niebywałe zainteresowanie, gromadząc na stadionie przeszło 80.000 widzów. Wśród tej olbrzymiej masy znajdowało się przeszło 20 tysięcy Murzynów z dzielnicy murzyńskiej Harlem. Na stadione 3.000 policjantów utrzymywało porządek, poza tym tysiące policjantów czuwało nad bezpieczeństwem przed stadionem.

Zawody trwały zaledwie dwie minuty i cztery sekundy. Był to najkrótszy mecz, zakończony nokautem w dziejach dotychczasowych rozgrywek o bokserskie mistrzostwo świata wszystkich wag. Wpływy z biletów wstępu przyniosły organizatorom okrągło milion dolarów dochodu.

Joe Louis, odrazu po gongu zaatakował gwałtownie swego przeciwnika niesłychanie potężnymi ciosami. Zanim dziesiątki tysięcy widzów zdążyło się zorientować, Murzyn posłał trzykrotnie Niemca na deski.

Już w pierwszej sekundzie, pierwsze uderzenie Murzyna, które padło na twarz Schmellinga, zmusiło Niemca do oparcia się o sznury ringu. Następne ciosy Louisa, wymierzone z piekielną szybkością oszołomiły Niemca, który raz po raz lądował na deskach.

Po drugim uderzeniu, wyliczony do sześciu, Schmelling jeszcze się podniósł, ale już nie był zdolny do żadnej walki. Po trzecim uderzeniu Schmelling był już nawpół przytomny i sędzia Donovan przerwał dalszą walkę nawet przed wyliczeniem, gdyż asystent Schmellinga Max Machon rzucił na ring ręcznik na znak poddania się Niemca.

Wśród niebywałego entuzjazmu widzów ogłoszono Joe Louisa mistrzem świata wszystkich wag.

Natychmiast po meczu Schmelling zakomunikował dziennikarzom, że przegrał wskutek otrzymania niedozwolonego ciosu w nerki. Cios ten był tak straszny, że Niemiec już nie mógł dłużej walczyć. Schmelling ma nadzieję, że będzie mógł rozegrać trzeci mecz rewanżowy ze swym przeciwnikiem i w tym meczu potrafi okazać, że nie jest od niego gorszy.

Louis oświadczył przedstawicielom prasy, że był pewny zwycięstwa w pierwszych rundach, nie spodziewał się jednak tak piorunującego sukcesu.



MAKS SCHMELLING

Louis twierdzi, że wygrał zupełnie prawidłowo, co jest zresztą zgodne z orzeczeniem sędziów.

Po zwycięstwie Louisa w meczu bokserskim o mistrzostwo świata, w dzielnicach murzyńskich miast amerykańskich zapanowała niebywała radość. Na ulicach tłumy Negrów szalały. Dzikim okrzykom nie było końca. Rozpoczęto dzikie święto zwycięstwa. Korowody tańczących Negrów zatamowały wszelki ruch na ulicach. W Cleeveland święto zwycięstwa zmieniło się w ogólną bijatykę, w której kilkaset osób odniosło rany. Silne oddziały policji rozpędziły oszalałych Murzynów bombami łzawiącymi. W Chicago poprzewracano słupy podtrzymujące sieć tramwajową, wybijano z radości szyby w wagonach, oknach domów itd.

Schmelling ma pęknięty kręgosłup

NOWY JORK (Pat). Zdjęcie rentgenologiczne, jak donosi Agencja Stefani, stwierdziło, iż Schmelling doznał złamania kręgu powyżej prawej nerki. Stan zdrowia Schmellinga, który znajduje się w szpitalu, doznał poprawy.

P. Prezydent R. P. zamieszkał w Lauranie

WIEDEŃ, (Pat). Wczoraj rano o godz. 6 przybył na dworzec wschodni w Wiedniu p. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki wraz z małżonką. Na powitanie Pana Prezydenta przybyli: konsul geenralny R. P. w Wiedniu Mieczysław Grabiński, jak również przedstawiciele prasy polskiej.

Salonka Pana Prezydenta została przetoczona z dworca wschodniego na dworzec północny, skąd odeszła w stronę granicy jugosłowiańskiej.

ABBAZIA. (Pat). 23 bm. o godz. 20.20 przybył tu Pan Prezydent R. P. z małżonką i rodziną. Na granicy w Postumii powitali Pana Prezydenta ambasador R. P. przy Kwirynale Wieniawa Długoszowski, konsul R. P. w Trieście Wegnerowicz oraz zastępca szefa protokółu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych hr. Cittadini, który wręczył małżonce P. Prezydenta dwie wiązanki kwiatów, jedną od szefa rządu Mussoliniego, a drugą od ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

W Abbazii powitali P. Prezydenta prefekt prowincji Testa, sekretarz federalny partii oraz inni przedstawiciele miejscowych władz. Obecny był również attache ambasady R. P. Lasocki. Dwoje dzieci w ubiorach faszystowskich, chłopiec i dziewczyna wręczyło małżonce P. Prezydenta imieniem prefekta bukiet kwiatów. P. Mościcka ucałowała oboje dzieci. Z Abbazii P. Prezydent z rodziną w towarzystwie ambasadora Wieniawy Długoszowskiego odjechał samolotem do Laurany, gdzie zamieszkał.

Zderzyły się trzy samoloty

PRAGA, (Pat). 23 bm. po południu o godz. 16 w willowej dzielnicy Pragi, Hrzebenky w pobliżu stadionu sokolskiego doszło do strasznej katastrofy lotniczej. Podczas ćwiczeń kilkudziesięciu samolotów, trzy samoloty zderzyły się w powietrzu i wszystkie runęły na ziemię.

Z pilotów uratował się przy pomocy spadochronu tylko jeden, który wylądował szczęśliwie w ogrodzie jednej z willi. Samolot jego spłonął. Drugi pilot również wyskoczył z samolotu, lecz spadochron nie otworzył się i lotnik spadł na ulicę, zabijając się na miejscu. Trzeci pilot nie zdążył wyskoczyć i spadł do ogrodu willi dyrektora czesko-słowackiego biura prasowego, Twarużka.

Na miejscu wypadku zgromadziły się tysiączne tłumy. Porządek utrzymują silne oddziały policyjne.

Wizyty marsz. Sejmu Sławka

WARSZAWA (Pat). Pan Marszałek Śmigły Rydz przyjął w dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych p. marszałka Sejmu, płk. Walerego Sławka.

WARSZAWA, (Pat). Marszałek Sejmu Walery Sławek złożył wczoraj wizytę marszałkowi Senatu Aleksandrowi Prystorowi.

Wizyta królewskiej pary angielskiej w Paryżu odroczona

LONDYN (Pat). Matka królowej Anglii, Elżbiety, zmarła dzisiejszej nocy.

Wbrew przypuszczeniom, wyrażanym nieoficjalnie 23 bm. rano, że wizyta brytyjskiej pary królewskiej w Paryżu nie ulegnie odłożeniu z powodu zgonu matki królowej Elżbiety lecz nastąpią jedynie pewne zmiany w programie, ostatecznie zdecydowano wizytę odłożyć.

Ze strony francuskiej proponowano, aby miejsce królowej Elżbiety zajęła królowa-wdowa Mary, ale na skutek rady lorda Halifaxa i najbliższego otoczenia dworskiego, po dwukrotnej konferencji z ambasadorem Corbinem, postanowiono ostatecznie odłożyć wizytę, która odbędzie się dopiero w następnym miesiącu, w czasie od 19 do 22 lipca.

Gen. Stachiewicz wyjeżdża z wizytą do państw bałtyckich

WARSZAWA, (Pat). W nadchodzącą niedzielę szef sztabu głównego gen. Wacław Stachiewicz wyjeżdża z wizytą oficjalną do państw bałtyckich

W r. ub. we wrześniu szefowie sztabów generalnych Estonii, Finlandii i Łotwy przybyli do Polski na zaproszenie szefa sztabu głównego i wzięli udział w wielkich manewrach, które się odbyły w Wielkopolsce.

Obecnie szef sztabu głównego oddа wizytę swoim zeszłorocznym gościom, gen. Hartmannowi — szefowi łotewskiego sztabu generalnego, gen. Reekowi — szefowi estońskiego sztabu generalnego i gen. Oeschowi — szefowi finlandzkiego sztabu generalnego.

Generałowi Stachiewiczowi towarzyszyć będzie w podróży płk. dypl. Jaklicz ze sztabu głównego oraz adiutant rtm Horoch.

Niemcy w Czechach uporczywie żądają autonomii

Rząd czeski rozpoczął rozmowy z przedstawicielami Niemców sudeckich

PRAGA (Pat). Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

„Dziś przed południem doszło pod przewodnictwem premiera do informacyjnego spotkania członków komitetu politycznego Rady Ministrów z upełnomocnionymi przedstawicielami Stronnictwa sudecko-niemieckiego.

Na konferencji w Prezydium Rady Ministrów obecni byli: wicepremier minister kolei Bechyne, minister szkolnictwa, dr. Franke, minister spraw wewnętrznych dr Czerny, minister unifikacji ks. Szramek i minister zdrowia publicznego Jeżek.

Ze strony niemieckiej — poseł Kundt, poseł dr Rosche, poseł dr Peters i dr Schnicketanz. Przedstawiciele stronnictwa niemiecko - sudeckiego poinformowali ministrów o swoich poglądach na załatwienie stosunków narodowościowych i złożyli im szczegółowe wyjaśnienia co do postulatów, wysuniętych przez stronnictwo sudecko-niemieckie wobec rządu

Narada, która rozpoczęła się o godz. 10.30 została po południu przerwana i zwołana na dziś na godz. 17".

PRAGA (Pat). Po przerwie, która trwała do godz. 16.30 wznowiono obrady Komitetu Politycznego Rady Ministrów z upełnomocnionymi przedstawicielami stronnictwa sudecko-niemieckiego.

Jak twierdzą w kołach politycznych stanowisko Niemców ma być nieustępliwe. Oświadczyli oni, że postulat autonomii terytorialnej stanowi minimum, od którego nie odstąpią. Wysunęli oni rzekomo żądanie oddania w ręce Niemców uzdrowisk państwowych, jak Jachymów (Joachimstal) i inne.

560 dolarów za kilkuminutową modlitwę

WASZYNGTON, (Pat). Żaden chyba duchowny na świecie nie jest tak wysoko opłacany za spełnianie swych funkcyj religijnych, jak kapelan senatu Stanów Zjednoczonych, Zebarney Phillips. Funkcje te polegają na odmówieniu modlitwy przy otwarciu sesji zwyczajnej lub nadzwyczajnej. Za pracę tę otrzymuje on 1.680 dolarów rocznego wynagrodzenia. W. b. r. Rev. Phillips modlitw takich, trwających zaledwie kilka minut, odmówił trzy, czyli że za każdą modlitwę otrzymał po 560 dolarów.

Wielkie zebranie robotnicze O Z N w Sosnowcu

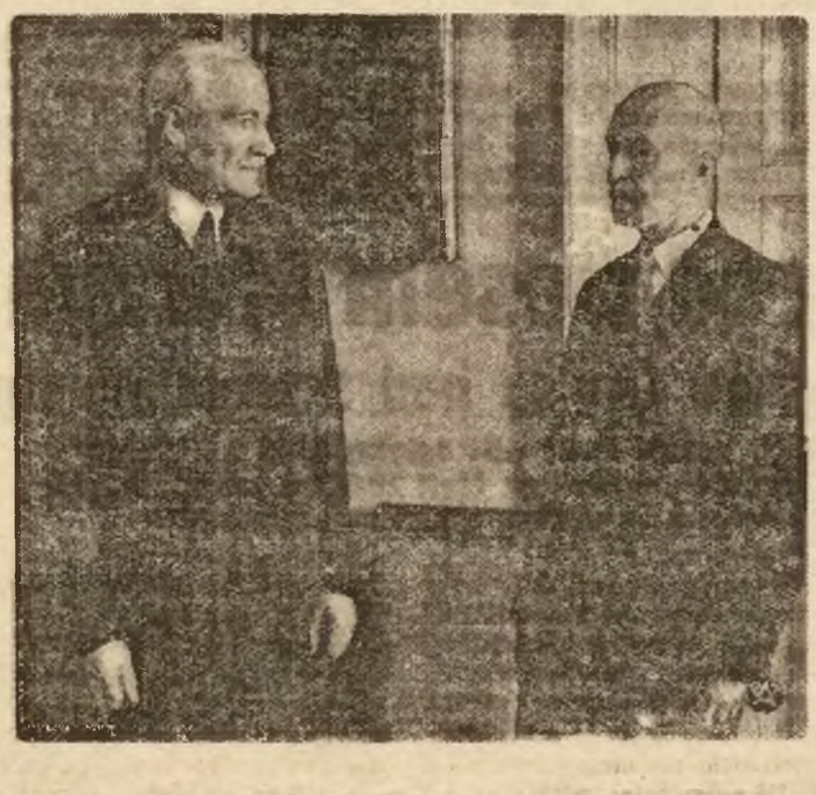
WARSZAWA, (Pat). W niedzielę 26 bm. odbędzie się w Sosnowcu wielkie zebranie robotnicze Obozu Zjednoczenia Narodowego z terenu Zagłębia Dąbrowskiego. W zebraniu weźmie udział szef OZN. gen. Stanisław Skwarczyński. Gen. Skwarczyński wygłosi przemówienie, które wraz z fragmentami zebrania transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia o godz. 10.45.

W zebraniu weźmie również udział przewodniczący wydziału wykonawczego zjednoczenia polskich związków zawodowych poseł L. Tomaszkiewicz.

Spłonęło pół wsi

RADOM (Pat). We wsi Dąbrówka Podłężna pod Radomiem wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło 14 gospodarstw, wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą przeszło 100.000 zł. Pożar wybuchł z nieustalonej dotychczas przyczyny i z powodu silnej wichury strawił prawie połowę wsi.

Również we wsi Brudzów pod Radomiem pożar strawił 4 zagrody. Straty wynoszą 22 tys. zł. Przyczyna pożaru nieustalona.



Marszałek Sejmu Sławek u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kowno buduje potężną radiostację

RYGA, (Pat). Donoszą z Kowna, że projekt budowy potężnej stacji radiowej o mocy 120 kilowatów wchodzi w okres realizacji. Budowa powierzona została firmie angielskiej i wkrótce rozpocznie się we wsi Sitkany o 17 km od Kowna.

Zginęło dwukrotnie więcej ludzi niż w czasie wojny

NOWY JORK, (Pat). Statystyki National Safety Council wykazują, że w r. 1937 zginęło w Stanach Zjednoczonych w nieszczęśliwych wypadkach 106.000 ludzi, czyli niemal dwukrotnie więcej niż poległo w wojnie światowej żołnierzy amerykańskich. Oprócz tego rannych było w wypadkach 9.900.000 osób. National Safety Council ocenia szkody materialne, poniesione w związku z tymi wypadkami, na trzy i pół miliarda dolarów.

W wypadkach samochodowych zabitych było 39000 ludzi, a rannych 1360000. Dziennie zatem ginęło w wypadkach samochodowych przeszło sto osób.

Wojska japońskie dotarły do Yengtang

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi: wojska japońskie, które zajęły Tsienszan w prowincji Anhuei i które przeprowadzają operacje wzdłuż górskiej drogi Tsienszan-Taihu, dotarły do Yengtang, miejscowości oddalonej mniej więcej o 50 km na północo-zachód od Tsienszan.

Wojska te posuwają się w dalszym ciągu w kierunku zachodnim, zmusiwszy do odwrotu dwie dywizje chińskie. Cofające się oddziały chińskie pozostawiły na placu boju przeszło 500 zabitych.

Rzeka Jangtse przerwała tamę

TOKIO, (Pat). Donoszą z Ankingu, że z powodu ulewnych deszczów rzeka Jantse przerwała tamy, w miejscu odległym o 50 km w górę rzeki od tego miasta. Natarcie wojsk japońskich mimo to trwa nadal.

Nie wszystko, co drukowane to prawdziwe

Wczoraj, w rubryce „Na widowni" p. t. „Czy nowa akcja konserwatystów?", powtórzyliśmy za „Gońcem Warszawskim" i „Kurjerem Porannym" wiadomość o zebraniu Krajowego Związku Zawodowych Rolników w Warszawie, w którym obok wielu innych i utytułowanych osób, wziął udział i wszedł w skład komitetu organizacyjnego inż. Perzanowski.

Według uzyskanych przez nas na miejscu w Wilnie informacyj, wiadomość ta, w odniesieniu do inż. Stanisława Perzanowskiego, dyrektora Centrali Spółdzielni Rolniczych w Wilnie i b. przewodniczącego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. Okręgu Wileńskiego — okazała się nieprawdziwą.

Kronika telegraficzna

— **We Francji samolot wojskowy uległ katastrofie** w czasie lotu nocnego pod Beaument la Ronce pod Tours. Załoga samolotu, składająca się z 7 osób, zginęła. Wśród znajdujących się na pokładzie było 5 oficerów sztabu ministerstwa lotnictwa, podoficer radiotelegrafista i podoficer mechanik

— **Obieg bilonu w Polsce** w dn. 20 bm. był następujący (w miln. zł — w nawiasach dane z dnia 10 bm): suma ogólna wyniosła 414,0 (425,8), w tym srebro 333,1 (343,8), nikiel i brąz 80,9 (82,0).

Uważać na bociany z magnesami

WARSZAWA (Pat). Jak już donosiliśmy, prof. dr. K. Wodzicki i jego współpracownicy prowadzą doświadczenia, mające na celu przez przytwierdzenie do głowy ptaków silnych magnesów, wykazanie wpływu magnetyzmu ziemskiego na zdolność orientacyjną tych ptaków.

W dniu 16 bm. dzięki uprzejmości P. L. L. „Lot", zostały wypuszczone bociany z magnesami oraz kontrolne z Helsinek i Berlina, a 17 bm. z Lizbony.

W dniach najbliższych należy się spodziewać przylotu powrotnego bocianów, znaczonych barwnie oraz kolorowymi obrączkami do Butyn, koło Lwowa, przyczem przelot ich powinien nastąpić przez wschodnie lub południowe województwa.

Wszelkie spostrzeżenia należy kierować do Zakładu Anatomii Zwierząt S. G. G. W., Warszawa 12, Rakowiecka 8.

Porażka Jędrzejowskiej w grach podwójnych w Wimbledonie

LONDYN, (Pat). We czwartek na tenisowych mistrzostwach świata w Wimbledonie Jędrzejowska wzięła udział w grach podwójnych, a mianowicie w pierwszych rundach gry podwójnej pań, oraz gry mieszanej. W obu rozgrywkach Jędrzejowska przegrała.

W grze podwójnej pań Polka grając z bardzo słabą partnerką angielką Thomas przegrała z dobrą parą amerykańską Fabyan—Marble w dwuch setach 5:7, 3;6.

Jeszcze gorzej wypadł mecz w grze mieszanej, w którym Jędrzejowska miała za partnera dobrego Amerykanina Mako, para Jędrzejowska—Mako grała przeciw parze angielskiej Saunders—Shayes, należącej raczej do słabszych par angielskich. Tymczasem para polsko—amerykańska została pokonana w dwuch setach 3:6, 2:6 i tym samym Jędrzejowska wyeliminowana została w grach podwójnych i walczy jedynie w singlach.

ŚWIAT POD BRONIĄ

Duch armii niemieckiej

Znajomość t. zw. doktryny wojennej ewentualnego przeciwnika dla każdego państwa jest rzeczą niezmiernie ważną. To co nazywamy doktryną jest zbiorem podstawowych zasad i metod prowadzenia wojny, wyznawanych przez dany sztab generalny. Wojnę można prowadzić różnie, zależnie nie tylko od aktualnych okoliczności lecz także od umysłowości wodzów, a nawet psychiki mas. To też inne jest wyznanie wiary armii francuskiej, inne niemieckiej i inne jakiegokolwiek z pozostałych państw.

Gdy niemieckie siły zbrojne zostały uwolnione z krępujących więzów traktatu wresalskiego, stały się odrazu przedmiotem bardzo pilnej obserwacji poszczególnych sztabów. Niesłychany rozmach, na rzecz którego zostały poświęcone wszystkie inne życiowe funkcje państwa, rozmach w przywróceniu armii jej dawnej świetności i potęgi militarnej, zwrócił uwagę fachowców i postawił na porządku dziennym pytanie: jaka jest filozofia wojenna wojska niemieckiego? A więc, jaka jest obecna doktryna tego wojska?

Trzeba przyznać, że wojenna myśl niemiecka zachowała podziwu godną konsekwencję w swoim rozwoju od czasów Fryderyka II aż do dni dzisiejszych. Do dzisiaj zachowany został kult dla fryderycjańskiej zasady bicia przeciwnika na jego skrzydłach i dążenia do okrążenia. Przecież zajęcie Belgii w r. 1914 i gwałtowny marsz na Paryż właśnie prawym skrzydłem były klasycznym wyrazem tej zasady. Jeżeli impet tego manewru załamał się nad Marną, to — jak tłumaczą niemieccy pisarze wojskowi — stało się to wskutek tego, że pierwotne założenie takiej operacji, obmyślane na długo przed wojną światową, zostało przez niezbyt genialnych wodzów zmienione. Zmiana ta polegała na tym, że ówczesny szef sztabu gen. Moltke (młodszy) osłabił prawe skrzydło armii niemieckiej o prawie 1/3 sił na korzyść skrzydła lewego (w Alzacji).

Znakomity teoretyk wojenny **Clauzewitz** postawił zasadę, że cele wojny muszą być podporządkowane polityce, a w wojnie głównym czynnikiem jest siła ducha walczącej armii. Chociaż zasady te nie stanowią żadnej rewelacji i prawdopodobnie są wyznawane przez wszystkie armie, jednak w niemieckiej stały się one przedmiotem bałwochwalczego kultu. Propaganda hitlerowska podnosi zasady te do godności dogmatu narodowego.

Ostatnim wielkim wyrazicielem myśli wojskowej niemieckiej był twórca planów operacyjnych wojny światowej **gen. Schliffen.** Wysunął on przede wszystkim zasadę, że celem wojny jest zupełne zniszczenie przeciwnika; w bitwie należy dążyć do całkowitego zdruzgotania sił żywych i zasobów technicznych nieprzyjaciela.

Czym dzisiaj żyje wojskowa myśl niemiecka? W zasadzie pozostała ona ta sama, jak dawniej. W okresie republiki wejmarskiej nastąpił jakby odwrót od myśli Schliffena, jednak hitleryzm z całym fanatyzmem zrehabilitował tego dziedzica fryderycjańskiej doktryny i dzisiaj jesteśmy świadkami kontynuowania i rozwijania tych samych teoryj, które panowały w sztabie niemieckim przed r. 1914.

Niemieckie credo wojenne można ogólnie wyrazić w następujących, najbardziej jaskrawych zasadach.

Masowe użycie lotnictwa w działaniach wojennych stanowi niewzruszony kanon. Uruchomienie potężnych ugrupowań lotnictwa może nastąpić nawet przed rozpoczęciem wojny, a to w celu sparaliżowania jakichkolwiek dobrze zorganizowanych odruchów obronnych. Zbombardowanie poważniejszych ośrodków w państwie może z powodzeniem zastąpić dawny zwyczaj uroczystych not dyplomatycznych.

Gazy bojowe odegrają główną rolę przy organizowaniu przeszkód w terenie dla przeciwnika. Takie zagazowane tereny mogą się stać bardzo dobrą osłoną własnych skrzydeł. W walce ruchowej zadanie gazów będzie skromniejsze, bowiem użycie ich w pierwszej linii zmusza do kłopotliwego zabezpieczenia własnego. Użycie gazów w głębi kraju przewidywane jest raczej jako uzupełnienie bombardowania burzącego.

Na linii frontu znajdą bardzo szerokie zastosowanie wszelkiego rodzaju **zasłony dymne.** Stworzą one zupełnie nowe warunki dla taktyki polowej.

Broń pancerna okaże się niezmiernie doniosłym czynnikiem w przełamywaniu oporu przeciwnika. Potężne dywizje pancerne, użyte na początku operacyj, mogą się stać taranem, druzgocącym bezapelacyjnie umocnienia polowe i zapory ogniowe. Warunkiem takiego działania broni pancernej jest szybkość i gwałtowność uderzenia. Dzienny promień działania jednostek pancernych powinien wynosić 200—250 klm.

Zmotoryzowane oddziały w wielu wypadkach zastąpią **kawalerię,** nie wyeliminują jej jednak całkowicie. Z jesiennych manewrów w ostatnich paru latach widać, że Niemcy poważnie się liczą z koniecznością użycia w pewnych wypadkach kawalerii. — Broń pancerna w dużej mierze jest uzależniona od pogody, pokrycia terenowego, a przede wszystkim od dowozu (materiałów pędnych i amunicji). Pod tymi względami zdaje się, że kawaleria ma niezaprzeczalną wyższość. To też doktryna niemiecka nie przesądza panowania jednej albo drugiej broni, lecz raczej skłonna jest uznać współistnienie tych dwóch odmiennych rodzajów.

Z zasad strategicznych wysuwa się w niemieckiej doktrynie na czoło nakaz **wojny manewrowej.** Zresztą dzisiaj — po krwawej rzezi wojny światowej bez rozstrzygnięcia — nie ma chyba takiej armii, która by się entuzjazmowała wojną pozycyjną. — Niemcy twierdzą, iż wyznają zasadę manewru w formie bardziej czystej niż Francuzi, bowiem nie są unieruchomieni na ufortyfikowanej granicy, jak tamci na swej słynnej linii Maginot'a.

Dogmatem każdego dowódcy powinno być **stałe nacieranie na przeciwnika.** Jak mówi regulamin niemiecki „jedynie natarcie narzuca wolę przeciwnikowi, brak nakazanych środków walki nie może być powodem do zaniechania działań zaczepnych". Na większą jednak skalę zasada ta musi ulec pewnej korekcie. Już w r. 1914 przekonały się Niemcy, że wojna na dwa fronty jest rzeczą uciążliwą, więc wszędzie nie można być w ofensywie. W przyszłości, gdyby podobna sytuacja się zdarzyła, niewątpliwie Niemcy na jednym z frontów pozostaną w sytuacji obronnej, ograniczonej do najkonieczniejszych działań. Główna uwaga będzie skupiona na jednym z przeciwników, którego rozbicie stanie się podstawowym nakazem w pierwszej fazie wojny. Dopiero po zniszczeniu jednego, można będzie ruszyć z ofensywą w stosunku do drugiego.

W świetle danych, jakie się zjawiają — co prawda w ilości bardzo skąpej — w piśmiennictwie wojskowym obecny rozwój armii niemieckiej w zupełności potwierdza wyżej wymienioną doktrynę. Trudno oczywiście odrazu osiągnąć zakreślony przez nią poziom. Tak np. przy stosunkowo szybkiej organizacji swoich **36 dywizyj** musieli Niemcy uczynić to kosztem zamierzonej motoryzacji armii. Dywizje obecnie przeważnie **posiadają zaprzęg konny,** zaś pod względem organizacji nie wiele się różnią od tej, jaką miały w roku 1914.

Jako rekompensatę tego nie całkowitego zmotoryzowania posiadają Niemcy pierwszorzędnie wyposażony **korpus pancerny** o potężnej sile uderzenia. Ma on znaczenie przede wszystkim na zachodzie, ponieważ dosyć ciężkie warunki pogody, panujące w pewnych porach roku na wschodzie wysuwają w działaniach na czoło raczej kawalerię.

Uzbrojenie pancerne armii niemieckiej składa się z czołgów o wadze 8 ton i 11—12 ton. Używany dawniej czołg 4-tonowy zdaje się nie zdał egzaminu w Hiszpanii, więc już jest na wycofaniu. O skupieniu siły pancernej w natarciu może świadczyć zadanie, wykonane na zeszłorocznych wrześniowych wanewrach, kiedy — w obecności Mussoliniego — użyto przy uderzeniu na przeciwnika 600 czołgów.

Lotnictwo również jest zróżniczkowane pod względem swego przeznaczenia. Do działań frontowych przeważnie przeznaczone jest lotnictwo lżejsze; kaliber bomb w użyciu ma być nie większy jak 50 kg. Na głębokich tyłach użyte zostanie oczywiście lotnictwo cięższe bombardujące; średni kaliber bomb 200 kg.

Rodzaj bomb zdaje się także zależy od miejsca użycia. Na zachodzie najbardziej prawdopobne jest użycie masowo bomb burzących, natomiast na wschodzie (a więc np. na na polskim teatrze wojennym) raczej przeważać będą bomby zapalające.

Obrona przeciwlotnicza Niemiec rozporządza bardzo dobrym sprzętem. Na uzbrojeniu są działa trzech kalibrów: 8.8-centymetrowe o donośności strzału 12 klm., oraz działka małokalibrowe 3.7 i 2.2 cm, mogące być użyte jednocześnie jako działka przeciwpancerne.

Obrona przeciwpancerna jest przez Niemców bardzo starannie organizowana. Nie ma prawie żadnego oddziału, który by nie był wyposażony w dobre środki obrony przeciwpancernej. W armii niemieckiej panuje przekonanie, że obecnie czołgi zostały całkowicie pozbawione swej grozy, jeżeli oczywiście nie brać pod uwagę przyszłych możliwości, które — jak zawsze mogą w sobie kryć niejedną zupełnie nową sytuację.

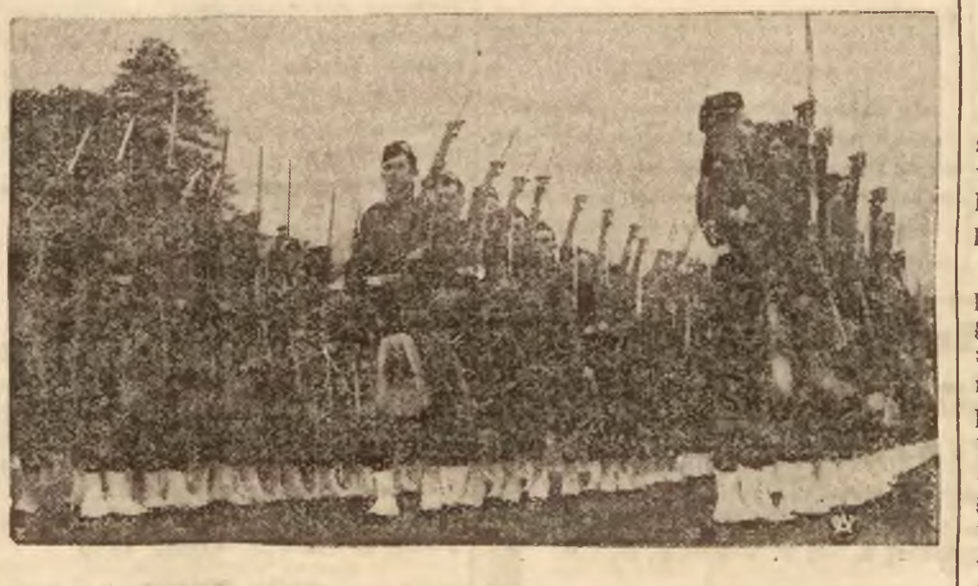
L. Kor.

Młodzież pomorska przed Naczelnym Wodzem



Harcerze pomorscy defilują przed Naczelnym Wodzem Marszałkiem Edwardem Śmigłym Rydzem w Toruniu, z podniesionymi w górę szablami, które ofiarowali armii ze swych groszowych składek.

Pułk szkocki w Australii



30 pułk szkocki z Nowej Południowej Walii, w paradnym szyku, który przybył do Sydney, dla wcielenia się do australijskich wojsk kolorowych.

Cicho sza

Jak jest z tą nauką pływania?

Przez rzekę Bug przeprawiało się 30 włościan. W pewnym momencie cała trzydziestka znalazła się w wodzie. Ani jeden człowiek się nie uratował.

Rzuca to ponure światło na naszą umiejętność pływania. Bug nie jest Amazonką. Nawet, gdyby łódź wywróciła się na samym środku rzeki, to jeszcze do brzegu nie byłoby zbyt daleko.

Uczymy w szkołach powszechnych wielu rzeczy, ale bardziej intensywna nauka pływania godna jest również uwagi. Jeżeli nawet ludność z wiosek przybrzeżnych nie umie pływać, to cóż dopiero mówić o wioskach położonych w głębi lądu?

Straszna, bodaj że od wielu lat największa katastrofa wodna, zakończona śmiercią aż 30 osób, powinna służyć jako groźne memento. **Więcej kursów pływackich, więcej basenów, więcej przymusu.**

Nie tylko jednak brak umiejętności pływania, ale i niepotrzebna brawura jest przyczyną wielu utonięć. Kontrola nad rzekami i większymi jeziorami powinna być zaostrzona. Odpowiedzialność za nieszczęśliwe wypadki również. Pożądana jest pozatem propaganda wykazująca szkodliwość brawury wodnej.

Istotnie odważnym jest ten, kto ma odwagę cywilną, przeciwstawić się pozornej odwadze osób lekkomyślnych i głupiej brawurze.

Związki sportowe mają tu piękne pole do działania.

N. N. N.

Ładniejsza Holandia

(Korespondencja własna)

Haga, czerwiec.

O ile się ma do dyspozycji auto przywatne i, jako przewodnika, stałego mieszkańca jakiegoś kraju, to naturalnie że można poznać ten kraj doskonale i zwiedzić wszystkie jego najładniejsze i najciekawsze zakątki. Ale ten stały mieszkaniec musi być i wielkim miłośnikiem swojej ojczyzny i dobrym jej znawcą. Znałam berlińczyków, którym ja pokazywałem Poczdam (dawna rezydencja królów pruskich, ślicznie wśród jezior i lasów położona, o 50 minut jazdy kolejką od Berlina). Lecz gdy się ani auta, ani przewodnika nie ma — to najlepszym chyba sposobem poznania kraju są, tak bardzo obecnie na zachodzie Europy rozpowszechnione wycieczki autokarami. Trzeba przyznać, że holenderskie biura podróży organizują je znakomicie. Autokary komfortowe, miejsca dużo, fotele wygodne; odjazdy i przyjazdy dokładne ,co do minuty; przewodnicy wycieczek doskonale obznajomieni z trasą, a trasy te ułożone interesująco. Widzi się maksimum tego, co podaczas takiej jazdy zobaczyć można.

W niedzielę robię więc taką pierwszą dalszą wycieczkę, w głąb Holandii, na wschód od Hagi. Z uderzeniem zegara wyruszamy o 8 rano. Szybko mijamy Leidę, Goudę (miasteczko liczące około 30.000 mieszkańców, posiada m. in. jedyne obecnie w Holandii fabryki fajek glinianych. Fajki te zaczęto w Goudzie wyrabiać już w połowie XVII w., w połowie XVIII w. przemysł ten zatrudniał 16.000 robotników; obecnie — wobec nielicznych amatorów fajek, upadł on prawie zupełnie, i przy, ręcznym zresztą jak zawsze, wyrobie fajek glinianych pracuje zaledwie paręset osób). Przecinamy Utrecht i dążymy ciągle na wschód. Krajobraz się zmienia. Nikną kanały, tu i owdzie pojawiają się laski sosnowe. Celem pierwszego etapu podróży jest miejscowość zwaną De Holterberg. Już sama nazwa mówi, że ma być to góra. Góra w Holandii? Zobaczymy.

Powoli, nieznacznie szosa idzie w górę. Kanały znikły zupełnie. Miejscowość sucha, pachnie polem i piaskiem. Dojeżdżamy do Amers Fort, miasta garnizonowego nad rzeką Eem. Nie dojeżdżając, autokar staje. Mamy pauzę półgodzinną i mamy podziwiać widok z góry. Nie jest to jeszcze eta największa góra, do której dążymy, ale z pewnej, na sztucznie usypanym kopcu ustawionej, altanki widok na prawdę rozległy i ładny. Mamy takich widoków w Polsce tysiące, ale dla Holendrów są one rzczywiście czymś godnym kilkugodzinnej jazdy. Jedziemy dalej. Wpadamy w willową dzielnicę m. Apeldoorn. Przewodnik pokazuje nam bielejące wśród zieleni olbrzymiego parku ściany pałacu „Het Loo", letniej rezydencji królewskiej. Za chwilę na jakimś skręcie przechodzące panie zaczynają nam dawać gwałtowne sygnały: uwaga! Szofer zwalnia tempo, wpatrujemy się przed siebie: czy by nam groziło wpadnięcie do jakiejś wyrwy powstałej może wskutek wczorajszego trzęsienia ziemi? Za chwilę zagadka się wyjaśnia. Wolno mija nas elegancki otwarty samochód, wiozący dwie panie. Starsza z nich, korpulentna siwowłosa dama, w szarym jedwabnym płaszczu i staromodnym kapeluszu, to królowa holenderska Wilhelmina. Bez żadnej — widocznej przynajmniej — eskorty wraca zapewne z porannej przejażdżki w towarzystwie tylko jednej damy dwora, z szoferem i kamerdynerem na przedzie. Patrząc na nasze zagapione miny, uśmiecha się. Panowie zrywają kapelusze. O dobre paręset metrów dopiero widzimy dwóch huzarów w futrzanych czapach, sunących wolno na rowerach wślad za autem.

Szosy stają się co raz piękniejsze. Jedziemy ciągle starymi, dwu lub nawet trzyrzędowymi alejami, wyasfaltowanymi lub wyłożonymi ciemnoczerwoną kostką. Aleje te tworzą długie wspaniałe zielone tunele. Starannie utrzymane i podcięte umiejętnie drzewa formują zwarte sklepienie. W okolicach Apeldoornu jechaliśmy taką aleją bez przerwy 10 km. I nie brakowało ani jednego drzewa, ani jednej wyrwy nie było w zielonej nawie.

Mijamy Deventer dawne miasto hanzeatyckie handlowe i przemysłowe nad rzeką Ijssel. I dziś posiada ono liczne fabryki chemiczne, młyny, fabryki herbatników (potocznie nazywają je też Holendry „Koekstad" — miasto ciastek) i wreszcie zbliżamy się do Holterbergu. Przyznaję, że jestem srodze rozczarowana: zwykły sobie lasek sosnowy, piach, żwir, całkiem jak u nas na wzgórzach antokolskich, tylko że nasze wzgórza są znacznie ładniejsze i że nasze lasy pachną żywicą. Tu próbowałam w palcach rozetrzeć świeży pęd młodej sosenki, zapachu ani odrobinę. Zielsko jakieś i już! Po lunchu, atrakcja przejażdż-

Wybitny ekonomista amerykański o Niemczech

Amerykanie nie wierzą w możliwość prowadzenia wojny przez Trzecią Rzeszę. Oto opinia Wilsona Woodside, znanego ekonomisty. Pisze on w „Canadian Weekly":

„Współczesna wojna techniczna nie może być prowadzona bez większych ilości żelaza i nafty. A Niemcy posiadają obecnie (razem z Austrią) jedną piątą część rudy żelaznej, jaką mieli w 1914 r. Obecne zużycie nafty w Niemczech wynosi od pięciu do sześciu milionów ton rocznie i ciągle wzrasta. Olbrzymim wysiłkiem udało się podnieść produkcję syntetycznej gazoliny do przeszło miliona ton. Ilość ta razem z milionem ton benzolu, paliw alkoholowych i nafty krajowej stanowi trzecią część obecnego zapotrzebowania. W razie wojny zużycie wzrosłoby ogromnie. Kalkulacje ostrożnie przeprowadzone wskazują, że współczesna armia zmotoryzowana potrzebowałaby mniej więcej 11 milionów ton gazoliny, benzyny i smarów"

„Co do gumy i bawełny — materiałów trudniejszych do zdobycia, gdyż nie znajdujących się w pobliżu — sytuacja jest ta sama. Niemcy pokrywają obecnie czwartą część zapotrzebowania gumy sztucznym produktem zwanym buna. Jest to produkt bardzo dobry, lecz również bardzo drogi. Piątą część zużywanej bawełny Niemcy produkują z włókien drzewnych. Chcąc podwoić obecną produkcję (co nie uniezależniłoby ich od rynków zagranicznych) trzeba by zużytkować 4—5-letni drzewostan. Bawełna ta jest w złym gatunku".

„Wreszcie żywność. Niemcy pamiętają o głodzie panującym podczas wojny. Niedawno pewien generał dawnej armii niemieckiej wspomniał o tym w artykule zamieszczonym w „Frankfurter Zeitung". Pisze on, iż szaleństwem jest wmawiać w młode pokolenie, że przyczyną przegrania wojny był upadek ducha w narodzie i że obecnie przy lepszym stanie umysłów można zwyciężyć. Wojnę przegrano z powodu braku żywności, obecnie grozi to samo. Zadziwiającym jest, że pomimo starań powierzchnia ziemi uprawnej zmalała od roku 1932. A Niemcy, aby wyżywić przyrost ludności 450.000 tysięcy rocznie, potrzebują coraz więcej ziemi. Przyłączenie Austrii, która nie może wyżywić własnej ludności niewiele pomogło. Właściwie sytuacja jest już teraz taka, jak po roku lub więcej wojny. Ograniczono sprzedaż masła i tłuszczów. Śmietana i jajka są prawie nie do zdobycia. Spożycie chleba jest również ograniczone".

„Trzecia Rzesza ma jednak nadzieję podbić drogą pokojową basen naddunajski. Wtedy mogłaby prowadzić wojnę. Jedyna różnica zdań między Hitlerem a jego generałami tkwi w tym, jak się do tego zabrać. Sztab główny obawia się, by kanclerz niespodziewanym posunięciem nie spowodował wojny. Możliwe, że przy nagłym napadzie udałoby się zająć ziemie, które dałyby potrzebne ilości żelaza, nafty i żywności. Wtedy III Rzesza mogłaby prowadzić wojnę z Sowietami, lecz miałaby linię obronną od Laplandii do Morza Czarnego, a przeciw sobie prócz Francji, Czechosłowacji także Rumunię i Jugosławię. Prawdopodobnie również Anglię i zwycięstwo Niemiec byłoby wątpliwe".

„A sprzymierzeńcy? Gdyby rozpoczęły wojnę Niemcy, Italia prawdopodobnie nie przyłączyłaby się. A nawet gdyby tak się stało, Italia, która również nie ma żelaza, ani nafty, ani nadmiaru żywności, niewiele mogłaby dopomóc".

TYTOŃ

Niepowołani hodowcy — Zbliża się obława — Winnym grożą surowe kary

Jednym z wyłącznych przywilejów państwa, chronionych przez specjalne ustawy, jest m. in. prawo hodowli, przerobu oraz sprzedaży wyrobów tytoniowych. Każda inna hodowla roślin tytoniowych jest nielegalna, a winni pociągani są do odpowiedzialności karnej.

Tak, jak co roku, i tego roku władze skarbowe przystąpią do ujawniania nielegalnej uprawy roślin tytoniowych, wymierzając kary tym, kto wbrew zakazowi rośliny tytoniowe hoduje. Ci przeto, którzy nie chcą narazić się na przykrości i kary, niech uważnie przeczytają poniższe uwagi oraz zakomunikują je najbliższym sąsiadom.

Wśród wielu panuje

MYLNE PRZEKONANIE,

że zakazana jest tylko specjalna (na większej przestrzeni) uprawa tytoniu obliczona nie tyle na własny użytek, ile raczej na zbyt i zarobek, hodowanie natomiast kilku „kaliwek" dla własnego użytku nie jest karalne. Jest to przekonanie mylne, gdyż ustawowo zabrania się nie tylko specjalne uprawianie tytoniu w większej ilości, lecz nawet pielęgnowania roślin tytoniowych pojedyńczo. Obojętne jest, w jakim celu tytoń został zasiany, czy w celu późniejszego wysuszenia i palenia, czy — jak wielu nieraz się tłumaczy — „w celu robienia wywaru i mycia nim bydła od insektów". Cel jest obojętny, a zakaz hodowli tytoniu jest tak rygorystyczny, że nie wolno go utrzymywać ani na klombach, ani nawet w doniczce, bez względu też na to czy został rozmyślnie zasadzony czy sam wyrósł, jako t. zw. „samosiejka". U kogo specjalni kontrolerzy wykryją chociażby jedną roślinkę, temu grozi protokół i kara.

KARY SĄ WYSOKIE.

Za każdy metr kwadratowy przestrzeni zasianej tytoniem ustawa przewiduje karę do 30 zł, przy czym jeżeli tytoń rośnie nie w jednym miejscu, lecz wśród innych roślin (kwiatów, warzyw), oblicza się 4 rośliny na 1 metr kwadratowy. Jeżeli tytoń już został zebrany, grozi kara do 250 zł za każdy ujawniony kilogram zbioru. Znacznie wyższe kary przewiduje ustawa dla tych, którzy wytwarzają lub przerabiają tytoń nie tylko na własny użytek, ale i na zbyt. Kto wytwarza prywatne wyroby, przerabia je, zbywa transportuje lub w tym pomaga innym ulega karze do 6 miesięcy aresztu i grzywny do 1.000 zł. Dotyczy to tak zwanego domowego wyrobu papierosów czym niektórzy się trudnią. Nie mówimy, oczywiście, o przemycie tytoniu zagranicznego, za co zarówno sprawcom jak i wszelkim pomocnikom grożą bardzo wysokie kary, bo do 2.375 zł za każdy ujawniony kilogram takiego tytoniu.

JAK WYKAZUJE STATYSTYKA,

w ub. dwóch latach wykryto na terenie woj. wileńskiego przeszło 6.000 takich nielegalnych hodowli tytoniu. Przeważnie nie były to plantacje w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz ot tak sobie rosło po kilka lub parę roślinek tytoniowych, o których właściciele gruntu przez niedbalstwo może nawet nie wiedzieli. We wszystkich jednak wypadkach spisywano protokóły i winni musieli płacić kary, gdyż prawo jest prawem i niestosowanie się do zakazu wydanego i obwieszczonego wszędzie jest karalnym działaniem na szkodę państwa.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, w celu wykrycia nielegalnej uprawy tytoniu przez władze skarbowe

ZARZĄDZANE BĘDĄ SPECJALNE OBŁAWY.

Funkcjonariusze, dokonywujące obław, mają nakaz bezwzględnego tępienia tego przestępstwa. Każde miasteczko, wieś czy zaścianek obława taka odwiedzi, niech więc każdy już dziś dobrze się rozejrzy po swym polu, ogrodach i grzędach i zanim nie jest zapóźno zniszczy bezwzględnie wszystkie rośliny tytoniowe, by potem nie mieć przykrości, a innym niesłusznie nie wymyślać i nie pomstować.

ki — godzinny spacer po lesie suchym. Widok rozległy i ładny na płaszczyznę, ale trudno mi, przyzwyczajonej do polskiego krajobrazu, nim się zachwycać. Holendrzy za to ochają na wszystkie tony: mooi! prachtig! buitengewoon! Na zdrowie, niech się cieszą! Dobrze, że im się tak własny kraj podoba

I znowu wpadamy w te cudowne tunele zielone. Jeden ładniejszy od drugiego. Zrzadka się przerywają przy jakiejś osadzie lub fermie. Od czasu do czasu miga jakiś zameczek lub pałacyk, nawpół skryty w parku. W tej części Holandii, zdrowej i suchej mieszka sporo zamożnych Holendrów. Są tu jeszcze nawet stare zamki, otoczone fosami i murami. Są bogate fermy: widzimy na łąkach stada biało-czarnego bydła holenderskiego, konie; przejeżdżamy koło olbrzymich kurników, wokoło których setki białych kur spacerują po rozległych majdanach. Dojeżdżamy pod Arnhem, gdzie mamy w podmiejskiej restauracji „De Steene Tafel" — kamienny stół — dostać obiad. Restauracja położona na górze, wybudowano przy niej jeszcze dość wysoką wieżę, by dać możność oglądania jak najdalszego widoku. Winda wciąga nas na szczyt wieży, i znów mamy przed sobą nizinę holenderską. Miejscowość otrzymała swą nazwę — jak mówi legenda dalsza — od jakiegoś cudu, gdy na szczycie góry miał się jakiemuś księciu ukazać święty i zażądać zbudowania świątyni w miejscu, gdzie leżał płaski głaz. Głaz ten jest tam i teraz. Nowsza legenda przypisuje wtaszczenie tego głazu na górę Napoleonowi, który kazał sobie z niego zrobić stół, by siedząc przy nim wygodnie, móc podziwiać piękny widok. Podziwialiśmy widok, zjedliśmy dobry obiad, w program wycieczki wchodzący i w jej cenę wkalkulowany, i ruszamy z powrotem. Znowu szosy, równiutkie, jak stół, pod zielonymi nawami drzew. Zjeżdżamy wciąż w dół.

Nikną wspaniałe aleje, nikną lasy; mijamy szereg miasteczek, zjawiają się pierwsze kanały, które nam już odtąd towarzyszą do samej Hagi. Jest już dziewiąta wieczór, ale mamy czas letni, jasno, jak w dzień. Widać jeszcze zachodzące słońce. I widać lekką na razie, zwiewną mgłę nizinną, która się kładzie na mokre łąki. Dojeżdżamy do Hagi.

Ciekawam czemu królowa holenderska nie przeniosła swojej stolicy gdzieś w okolice Arnhemu lub choćby Amersmortu? I ładniej by było, i zdrowiej i zaciszniej! **J. R.**

—oOo—

Wiadomości radiowe

KONCERT POPULARNY ZESPOŁÓW.

Miłośnicy cytry będą mieli możność usłyszenia kilku utworów w wykonaniu Witolda i Ludmiły Jodków na dwóch cytrach, ponadto produkcje męskiego kwartetu wokalnego pod kier. Stanisława Franczaka, poświęcone pieśniom kompozytorów polskich, uzupełnią audycję w piątek, 24 czerwca, o godz. 17.10.

PIEŚNI POLSKIE.

W sobotę, 25.VI, o godz. 17.30 Zofia Wyleżyńska odśpiewa z akompaniamentem W. Czuchowskiej pieśni współczesnych kompozytorów polskich: Witolda Święcickiego i Aleksandra Wielhorskiego, zdobywających coraz większą popularność.

Anglia zapadnie się w morze?

Geolodzy angielscy przeprowadzili skrzętnie obserwację nad obniżaniem się poziomu wybrzeży Anglii i doszli na tej podstawie do wniosku, iż na 530.000 lat wyspy brytyjskie znajdą się pod powierzchnią morza. Według obliczeń geologów, Anglia zapada się w morze stale i stopniowo w tempie 1/4 metra na 100 lat. Za 530.000 lat fale morskie dosięgną zatem szczytów gór szkockich. I na mapach nawigacyjnych za pół miliona lat pojawi się uwaga: „Baczność, ławice podwodne", oznaczająca miejsce, gdzie znajdowała się W. Brytania. Może?... ale do tego czasu!...

Pomnik bohaterów polskich w Missolungi



Pomnik na wspólnej mogile Polaków, poległych pod Missolungi, po odsłonięciu.

Piszą do nas

Co słychać w Drui

Fakt, który miał miejsce 10 bm. w Drui, stawia pytanie: Za co oo. marianie zostali wysiedleni? Czy jako księża, byli niepotrzebni, czy też narodowość ich była szkodliwą? Bądź co bądź, przyczyna jakaś powinna być. Patrząc z bliska na to, co się u nas dzieje w Drui, przypuszczamy, że uczyniono to widocznie z gorliwości o Polskę. Tak, ta gorliwość kazała usunąć księży z Drui i to księży spełniających gorliwie swoje zadanie na pograniczu.

Oo. marianie gorliwie pracowali jako kapłani w konfesjonale i na ambonie, szczególny kładąc nacisk na uświadomienie o szkodliwości komunizmu i bezbożnictwa. Byli na prawdę czynni w tej wielce pożytecznej dla państwa polskiego akcji. Szerzyli oświatę. Gimnazjum, przez nich prowadzone, dawało możność kształcenia się miejscowej ludności, która nie jest w stanie udawać się do odległych miast na naukę. Dzięki oo. marianom ood nosiła się kultura rolna, a ludność miejscowa nie tylko korzystało ze wskazówek udzielanych przez klasztor, co podnosiła nawet polska prasa rolnicza, lecz, co najważniejsza, miała możność dostać nasiona na zasiew, gdy na wiosnę na wsi bieda i nie ma za co ich kupić. Można by też wiele powiedzieć o pracy społecznej, ale zostawmy to.

Nas interesuje działalność pewnej grupy osób (nazwiska nie wymieniamy), w Drui i poza nią, która prowadzi dziś akcje przeciw oo. marianom. Zbierali ci ludzie podpisy, objeżdżali wioski, niektórych dało się nabrać, ale ludzie w końcu się orientowali. Gorliwość wrogów klasztoru zwiększyła się, gdy o. o. wrócili i poczęli w dniu Bożego Ciała i przez czas oktawy odprawiać nabożeństwa. Wówczas dn. 16 bm. w drujskim domu strzeleckim zwołano zebranie publiczne. Ludność, chociaż to zebranie zwołuje się przeciw księżom, przychodzi i pyta o cel zebrania. Nie otrzymuje odpowiedzi, tylko każe się jej opuścić zaraz salę, po czym się ogłasza: że zebranie nie może się odbyć ze względu na... dużą ilość osób. Lecz ludność w liczbie około 2 tysięcy zalega plac i stoi około 2 godzin i czeka, zanim się rozejdą organizatorzy wiecu. Dopiero wówczas ludność opuściła plac. Wszystko to wymownie świadczy, że ludność ocenia pracę o. o. marianów i ogarnął ją szczery niepokój. I na czym się to skończy?

Ta gorliwość o Polskę jest w błędnym kole, bo oo. marianie nie tylko że nie byli szkodliwymi dla polskości, ale polskość faktycznie szerzyli. Gimnazjum mieli polskie i tylko po polsku uczyli. Urządzali i brali czynny udział we wszystkich uroczystościach narodowych od chwili przybycia swego do Drui itd.

Czyż zasłużyli na wysiedlenie z powodu narodowości? Jeżeli tak, to wówczas należałoby chyba całą ludność parafii drujskiej wysiedlić, bo takowa więcej używa języka białoruskiego niż oo. marianie.

Jeśli znowu to czyni się jedynie z gorliwości o Polskę, to tym się tylko dowodzi, że się jej nie zna. Polska jest państwem katolickim, była i będzie **Przedmurzem Chrześcijaństwa** i tylko **katolicka** Polska będzie państwem silnym. Potrafi ona dzielnie się bronić od wrogów zewnętrznych, potrafi bronić się i od wewnętrznych.

Czy wartość moralna i obywatelska społeczeństwa, stanie u nas na wyższym poziomie, gdy usuniemy księży?...

Druja, 19.VI. 1938 r. **Świadek**

Dopisek redakcji. Osoba, która nam ten list nadesłała prosi, abyśmy nie wymieniali jej nazwiska **ze względów zrozumiałych.** Czynimy zadość tej prośbie i zamieszczamy list ze wszystkimi właściwościami oryginału.

I Zjazd absolwentów PSSO techników-ogrodników

Odbył się w Wilnie I zjazd absolwentów P. S. S. O. w Wilnie „Techników Ogrodników".

Absolwenci po wysłuchaniu mszy św. i poświęceniu sztandaru szkoły przez J. E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego złożyli hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz wzięli udział w uroczystościach szkolnych.

Przewodniczący Komitetu I Zjazdu p. Oszkinis otworzył zjazd, witając przybyłych gości, wśród których znaleźli się m. in. kurator Godecki, senator Dobaczewski i ppłk. Zgłobicki. Po uczczeniu pamięci zmarłych profesorów i kolegów, odczytano telegramy nadesłane przez izby rolnicze, organizacje ogrodnicze, przedstawicieli świata ogrodniczego i absolwentów.

Z kolei przemawiał pł kurator, charakteryzując zawód ogrodniczy.

Referat o sadownictwie na Wileńszczyźnie wygłosił insp. Powiłański.

W drugim dniu obrad interesujący referat wygłosił p. Skrodzki, mówiąc o projekcie organizacyj ogrodniczo-handlowych na ziemiach wschodnich. Po wysłuchaniu tego referatu zapadła uchwała założenia spółdzielni ogrodniczej, jako pierwszej tego rodzaju placówki. Wybrana została Komisja do opracowania statutu i założenia spółdzielni.

Po dyskusji na temat aktualnych zagadnień z dziedziny ogrodniczej zabrał głos dyr. Kraus, przedstawiając zebranym dokładny zarys dziejów szkoły.

Na zakończenie I Zjazd Absolwentów Państwowej Średniej Szkoły Ogrodniczej powziął szereg rezolucyj, z których na uwagę zasługują następujące:

Zjazd przeciwstawia się przekształceniu Państwowej Średn. Szk. Ogr. w Wilnie na gimnazjum ogrodnicze oraz protestuje przeciwko obniżaniu programu nauczania przedmiotów zawodowych i uważa, że nauka w gimnazjum winna trwać lat 4, podobnie, jak w innych szkołach zawodowych tego typu. Zjazd zwraca się do p. ministra w. r. i o. p. z prośbą o umożliwienie absolwentom P. S. S. O. w Wilnie składania egzaminów jako eksternom przy liceach ogrodniczych.

Następnie wyrażono następujące postulaty: wstawienia do programów nauczania Szkoły przedmiotów specjalnych dla uczenic — nauki gospodarstwa oraz hodowli zwierząt domowych, zwiększenia liczby godzin nauczania sadownictwa, przetwórstwa oraz wprowadzenia nauki zielarstwa.

Zjazd prosi p. ministra o stworzenie stypendiów na wyjazd za granicę dla zdolniejszych absolwentów szkoły. Pod adresem dyrektora szkoły wyrażony został postulat o wywarcie specjalnego nacisku na wychowanie obywatelskie uczniów, otoczenie specjalną opieką organizacyj młodzieży na terenie Szkoły oraz o wyszukiwanie praktyk dla absolwentów Szkoły.

Wystawa Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B.

Otwarcie Wystawy Sprawozdawczej Wydziału Sztuk Pięknych USB nastąpi w sobotę, dnia 25 czerwca rb., o godz. 13 w murach po-Bernardyńskich. Wejście od ogrodu Bernardyńskiego. Wystawa będzie otwarta do dnia 10 lipca rb. włącznie. W dniu otwarcia od godziny 13 do 17 i w następne dni od godziny 10 do 17 wstęp dla zwiedzających wolny.

Wszystko na biało z odcieniem niebieskim

Walące się rusztowania w Wilnie. Koszmar gminy rzeszańskiej na wsi

Wilno przeżywało już podobne harmidery. Również na wiosnę i z początkiem lata. Na chodnikach panował bałagan, na głowy przechodniów lały się strumienie wapna, a karetka pogotowia zabierała pokaleczonych robotników spod połamanych rusztowań. Sądy grodzkie rozpatrywały potem sprawy domorosłych „architektów od rusztowań", oskarżanych o spowodowanie

NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW PRZEZ NIEDBALSTWO.

Oskarżeni tłumaczyli się gęsto i szeroko pośpiechem, nakazem i tym nieznośnym stosunkiem samorządu do obywatela, posiadającego nieruchomość, tym stosunkiem, z którego wypływa okres trzydniowy **jako maksymalny.** Właściciele nieruchomości, chcąc zadość uczynić bezapelacyjnym nakazom bielenia wszystkiego, co „patrzy" na ulicę, zatrudniali byle kogo, byle prędzej, no i oczywiście byle taniej, z czym było już gorzej, ponieważ robocizna szła w górę i brakło fachowych rąk do pracy. Ten „byle kto" stawiał rusztowania byle jak, walił się z nich razem z kolegami, a w okresie między jednym a drugim wypadkiem bielił byle jak, byle prędzej, czyniąc to nawet za milczącą zgodą pracodawców.

Wilno przeżywa dziś mniej więcej to samo. Nie chodzi tu jednak o zwalanie winy na samorząd. Nie. **P. prezydent Maleszewski** jest lekarzem. Któż może lepiej wiedzieć niż lekarz jak bolą rany tłuczone?

P. wiceprezydent Nagurski jest statystykiem. Któż może lepiej wiedzieć niż statystyk jak dużo mamy nieszczęśliwych wypadków podczas pracy z powodu niedbalstwa? Mieliśmy więc niedawno komisję, która sprawdzała rusztowania i udzielała rad. Co prawda było to już po paru nieszczęśliwych wypadkach, ale

LEPIEJ PÓŹNIEJ, NIŻ NIGDY.

Przed paru dniami pisaliśmy o wójcie gminy rzeszańskiej p. Mireckim, który nakazał urzędowo obywatelowi z Niemenczyna p. Łabanowskiemu ogrodzić i pomalować zabudowania w ciągu trzech dni. Bo i na wsi aktualne są porządki wiosenno-letnie, polegające, zgodnie z rozporządzeniami administracyjnymi na bieleniu wapnem płotów i budynków. I na wsi władze samorządowe „zabrały się" do właścicieli nieruchomości. Na wsi nie ma rusztowań, jest jednak pośpiech, jak na naszą senną „rzeczywistość wiejską" — piekielny pośpiech.

Co ma robić właściciel nieruchomości w mieście oraz posiadacz obiektu rolnego na wsi, gdy otrzyma nakaz nie mieszczący się w granicach normalnych możliwości? W Wilnie może zabraknąć robotnika, wapna — na wsi tym bardziej. Czy niewykonanie tego rodzaju nakazu pociągnie za sobą kary, a jeżeli tak, to jakie?

Przede wszystkim należy stwierdzić, że wszystkie omawiane „nakazy" opierają się na ustawie budowlanej z roku 1928 i na stu kilku rozporządzeniach wykonawczych. Tworzy to prawdziwą

PUSZCZĘ PARAGRAFÓW

nie do przebycia dla zwykłego śmiertelnika i pełną zdradzieckich pułapek dla mózgów urzędniczych. Krótko zaś mówiąc, wszystko to daje uprawnienia samorządom do zmuszania w razie potrzeby właścicieli nieruchomości do utrzymywania budynków w estetycznym i higienicznym stanie. Cała więc akcja bielenia, którą dziś przeżywamy, jest spowodowana

BEZPOŚREDNIO PRZEZ SAMORZĄD,

zdopingowany przed tym przez władze administracyjne: urzędy gminne na wsi, „władze miejskie" w miastach. Podstawa działania — ustawa budowlana.

Przypuśćmy na chwilę, że wspomniany wyżej wójt p. Mirecki otrzymał nakaz wybielenia płotów w swojej posiadłości w ciągu 3 minut, dosłownie: trzech minut — od chwili otrzymania nakazu. Pan wójt szuka wapna, kwacza... Nie, przecież to niedorzeczność. Niech więc trzy minuty wyrosną do trzech dni. Od majątku p. Mireckiego do najbliższego miasteczka — 10 km. Ignacy furman i za razem parobek oboruje kartofle. Zrywa się go z pracy i wysyła do miasteczka po wapno. A tam już

OGÓLNY PŁACZ I ZGRZYTANIE ZĘBÓW,

Żydzi lamentują, że nie mają większych zapasów wapna i farby **(koniecznie niebieskiej).** Obywatele zaś miasteczkowi i przybyli — z powodu, że zabrakło wapna i farby **(koniecznie niebieskiej!)** Nowy transport ma nadejść za tydzień, a tu gmina szaleje.

Ignacy (domniemany parobek p. Mireckiego) powraca z pustymi rękami. Za tydzień... a w nakazie stoi — „trzy dni". Przypuśćmy jednak, że p. Mirecki ma wyjątkowe szczęście i udało mu się zdobyć upragnioną ilość wapna i farby **(koniecznie niebieskiej!).** Wyrasta zagadnienie robotnika. Budynków i płotów jest sporo. Jedna osoba w ciągu dwóch tygodni nie da rady. Do końca terminu trzydniowego pozostaje 2 dni. Trzeba do 10 osób. A więc do roboty: cała służba — 5 osób,

SAM Z ŻONĄ I DZIEĆMI,

lecz i tego za mało; natomiast ze wsi pobliskiej nikt nie chce iść, bo u każdego nad głową, jak ten miecz Damoklesa, wisi termin trzydniowy. Co robić? Bezsenne noce, malowanie płotów przy sztucznym świetle, krowy niedojone ryczą w stodołach, świnie w stajni, konie w chlewie... Słowem **koszmar gminy rzeszańskiej.**

I mimo wszystko p. wójt musiałby

PISAĆ SAM NA SIEBIE DONIESIENIE KARNE

za niepomalowanie **(koniecznie na niebiesko!)** płotów i budynków w terminie trzech dni.

Samorząd miejski może nakładać kary do 100 złotych, urzędy gminne, chcąc ukarać grzywną opieszałego obywatela, składają wnioski do wydziału karnego starostwa. W każdym zaś wypadku ukarany może odwołać się do sądu.

Nie zawsze jednak gmina będzie miała słuszność. Ustawa budowlana ani rozporządzenia wykonawcze nie podają terminów. Samorząd musi się orientować dobrze sam w możliwościach terenu i wyznaczać terminy możliwe do wykonania. Każdemu obywatelowi przysługuje prawo odwołania się od nakazu i, jeżeli w nakazie tym nie ma zastrzeżenia, że odwołanie nie wstrzymuje terminu wykonania, **może załatwiać sprawę bielenia spokojnie, bez nerwów, bez angażowania całej rodziny, bez harmideru.**

Każdy więc kto otrzyma nakaz z niedorzecznym terminem może to traktować

albo jako: 1) szykanę,

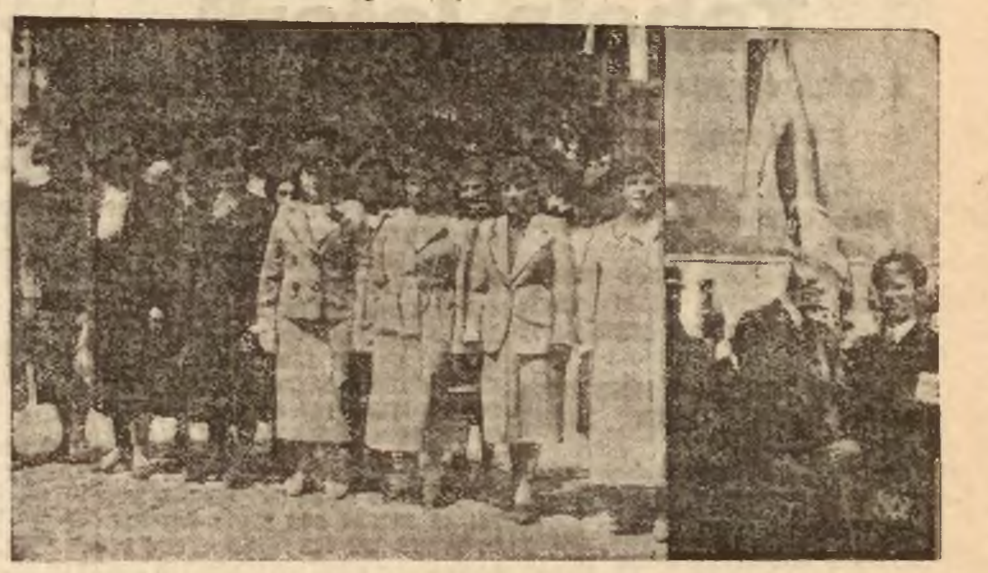
albo jako: 2) dowód kompletnej nieznajomości terenu przez autora nakazu,

albo jako: 3) ujemne świadectwo o „substancji mózgowej" bezpośredniego zleceniodawcy.

Do wyboru.

W Wilnie, trzeba to stwierdzić, **nakazów „bielenia" z terminami niedorzecznymi nie znamy.** Władze miejskie przewidywały nawet brak wapna i odpowiednio unormowały całą sprawę. Na wsi jednak, niestety, „koszmar rzeszański" nie jest monopolem gminy rzeszańskiej. **Wład.**

Po zjeździe P. O. W. w Pułtusku



W Pułtusku odbył się zjazd b. II A. Okręgu POW, z udziałem b. Peowiaków z terenu całego kraju. Na zdjęciu — grupa peowiaczek b. II A. Okręgu POW, oraz nowy sztandar Okręgu (w fotomontażu).

Kiermasz ziół leczniczych

Wczoraj na placyku przed kościołem św. Jana rozłożyły swój towar — zioła lecznicze — wileńskie popularne na przedmieściach znachorki i handlarki leków roślinnych. Kiermasz właściwy rozkwitnie w najlepsze dopiero dziś, prezentując całe bogactwo środków lecznictwa ludowego Wileńszczyzny w barwnej szacie kwiatów polnych, korzeni o dziwacznych k. p. Wczoraj kiermasz tętnił już życiem i tranzakcjami. Był odwiedzany przez stałych mieszkańców Wilna oraz turystów, przybyłych specjalnie dla obejrzenia tej oryginalnej osobliwości naszego miasta. Wczoraj kiermasz zwiedzała wycieczka studentów botaniki i farmakognozji z Królewca pod przewodnictwem prof. Mothesa.

Tajemniczy zgon felczera

Przed miesiącem do policji wpłynęła niecodzienna skarga.

Mieszkaniec Wilna Bogusław Iczański, felczer, zameldował policji, że jest systematycznie zatruwany przez swoją... dłużniczkę, niejaką p. P., zam. przy zaułku Literackim.

Jak wynikało ze skargi, Iczański w swoim czasie pożyczył pani P. 400 zł. Dłużniczka nie zwróciła pieniędzy w terminie i Iczański zaczął jej składać częste wizyty, domagając się zwrotu pieniędzy. Pieniędzy nie otrzymywał, lecz dłużniczka przyjmowała go zawsze bardzo gościnnie, częstując smakołykami. Po każdej takiej wizycie czuł się Iczański nieswojo, aż wreszcie nabrał podejrzenia, że p. P.... truje go systematycznie, chcąc rzekomo pozbyć się tą drogą niewygodnego wierzyciela.

Zakrawało to wszystko na chorobliwe urojenie.

Wczoraj felczer Iczański nagle zmarł. To nasunęło pewne skojarzenia z treścią złożonej przez niego skargi. Z polecenia władz sądowo śledczych odbędzie się sekcja zwłok. (c).

KRONIKA

CZERWIEC **24** Czwartek

Dziś: Św. Jana Chrzciciela
Jutro: Adalberta W.

Wschód słońca — g. 2 m. 44
Zachód słońca — g. 7 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 23. VI. 1938 r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 12
Opad 4,6
Wiatr: półn.-zach.
Tendencja barom.: spadek potem stan stały
Uwaga: przelotny deszcz.

NOWOGRÓDZKA

— **W sprawie rynku.** W związku z przeniesieniem postoju furmanek z rynku za miasto, trzy najbardziej tą sprawą zainteresowane organizacje, a mianowicie: Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Stow. Kupców Polskich i Związek Kupców Żydów wysłały do prezesa Rady Ministrów memoriał, który odwiozła specjalna delegacja.

Organizacje te proszą o spowodowanie odwołania decyzji Zarządu Miejskiego w sprawie przeniesienia rynku.

— **Wydział Wykonawczy Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku** na posiedzeniu 20.VI. 38 r., po rozpatrzeniu spraw, związanych z zamknięciem akcji zimowej pomocy w roku 1936/37, postanowił zastosować wobec opornych sankcje w postaci:

1) imiennego publicznego wezwania osób, zalegających do uiszczenia zaległości w terminie do dnia 15 lipca 38 r.;

2) po upływie tego terminu będzie miało miejsce publiczne napiętnowanie osób, które przejawią złą wolę w spełnieniu obywatelskiego obowiązku.

Komitet postanowił uzyskane z wpływów zaległości kwoty przekazać w pierwszym rzędzie na kolonie i półkolonie letnie dla dzieci, a następnie — na zatrudnienie bezrobotnych przy różnych robotach o charakterze społecznym w tych miejscowościach, w których nie mogą znaleźć zatrudnienia na robotach publicznych.

LIDZKA

— **ZNOWU POŻAR W BIELICY NA SZCZĘŚCIE ZAŻEGNANY. Dwa olbrzymie pożary w roku ubiegłym zniszczyły znaczną część m-ka Bielica. Obecnie pożar, który wybuchł w Bielicy w dniu 21 bm. omal że nie stał się trzecią z kolei katastrofą. Przy wietrznej pogodzie zapaliły się zabudowania gospodarcze Tomasza Rysika i tylko dzięki niezwykle szybkiej i energicznej akcji straży pożar udało się zlokalizować. Niezwykle ofiarną pomoc przy akcji ratunkowej okazała dziatwa szkolna, która po prostu obsiadła dach zagrożonego budynku, gasząc iskry.**

Niebezpieczeństwo pożaru zagrażało bezpośrednio kościołowi i wszystkim zabudowaniom przy rynku.

— **Kwesta** uliczna urządzona w Lidzie na rzecz T-wa Szkolnego „Jabne" przyniosła dochodu zł 92.95.

BARANOWICKA

— **ŚMIERĆ DZIECKA W NURTACH MYSZANKI. Hołub Włodzimierz, m-c wsi Sielec, gm. dobromyskiej powiadomił policję, że był świadkiem następującego wypadku. Pięcioletni Chwieszczuk Aleksander w czasie mycia nóg w Myszance pośliznął i wpadł do wody. Zanim pośpieszono z pomocą, chłopak utonął.**

— **ZNOWU RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG. 19 bm. mieszkanka wsi Mysłobóż gm. lachowickiej Rywka Mysłoboska, lat 22, rzuciła się pod pociąg na szlaku Baranowicze—Rejtanowo na terenie gm. Lachowicze. Desperatka poniosła śmierć. Powodem samobójstwa, jak ustalono były nieporozumienia rodzinne.**

— **Wybuch granatu w palącym się stosie drzewa.** W nocy 20 bm. w lesie w pobliżu wsi Litwa, gm. Darewo powstał pożar złożonego drzewa. W czasie palenia się drzewa nastąpił wybuch granatu, prawdopodobnie przedwojennego. Na szczęście wybuch nie spowodował żadnych ofiar. Ogień został ugaszony przez gajowych.

SZCZUCZYŃSKA

— **Świetlica policyjna w Żołudku.** 16 czerwca, staraniem komendanta pow. policji w Szczuczynie Nowogródzkim, pkom. Jana Drużby, w obecności starosty Włodzimierza Wierzbickiego, duchowieństwa, przedstawicieli wojska, władz i urzędów, członków Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna", oraz miejscowego społeczeństwa, została otwarta w Żołudku, świetlica policyjna, której poświęcenie dokonał ks. dziekan Michał Michniewicz.

Przemawiali: ks. dziekan Michniewicz, starosta Wierzbicki, kpt. rez. Dunin-Borkowski i kierownik szkoły p. Wróblewski.

Jest to trzecia świetlica policyjna na terenie powiatu szczuczyńskiego, które zostały otwarte w niespełna rok po objęciu komendy w Szczuczynie przez pkom. Drużbę.

NIEŚWIESKA

— Nieświeski starosta p. Winczewski Antoni wyjechał wczoraj na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności zastępować go będzie wicestarosta Górski Władysław.

— **W pismach samorządowych rozpisany został już konkurs** na stanowisko inspektora samorządowego w Nieświeżu.

— **Święto inwalidów.** Odbyło się w Nieświeżu posiedzenie organizacyjne społecznego komitetu uroczystości poświęcenia sztandaru Zw. Inwalidów Woj. PP. Na zebraniu tym wyłoniony został komitet wykonawczy, do którego weszli: Kochanowska, Piotrowska, wicestarosta Gorski Leon ks. Radziwiłł, Jarmoliński, Pigłowski i Chmielewski. Ustalono program uroczystości, która się odbędzie w pierwszej połowie lipca. Na uroczystość tę przybędzie gen. Żeligowski oraz płk. Dąbrowski. Święto inwalidów zgromadzi wszystkich kombatantów z powiatu nieświeskiego oraz delegacje z sąsiednich powiatów.

WILEJSKA

— **Nowa spółdzielnia w Dołhinowie.** Z inicjatywy prezydium OZN w Dołhinowie, powstała nowa placówka gospodarcza — Spółdzielnia Spożywców w Dołhinowie.

Inicjatywa OZN powitana została przez miejscową ludność z dużym uznaniem i zrozumieniem.

Nowa placówka pracuje intensywnie i dzięki zainteresowaniu ogółu mieszkańców gminy rokuje dobre wyniki na przyszłość.

DZIŚNIEŃSKA

— **W uzupełnieniu notatki o wręczeniu KOP-owi łodzi motorowej** i 3 r. k. m. wraz z zaopatrzeniem przez społeczeństwo m. Dzisny dodajemy, że uroczystość powyższą zaszczycili swą obecnością p. kurator OS Wil. M. B. Godecki, nacz. wydz. J. Lubojacki, wizytator E. Rzeszowski, członkowie komendy podokręgu ZS oraz przedstawiciele władz administr. z p. starostą Suszyńskim na czele.

Pomimo niepogody na uroczystości zebrały się ogromne masy publiczności z Dzisny i okolicznych gmin. Defilada wypadła wspaniale. Prócz oddziałów KOP brały udział w defiladzie oddziały cyklistów ZS z całego powiatu, doskonale prezentujące się duże oddziały krakusów, strzelców, straży pożarnych, harcerzy, PW i młodzieży szkolnej z Dzisny i okolicy.

Wskutek ulewy uroczystości musiały być skrócone.

Na szczególną uwagę zasługuje ofiarowanie przez miejscowe gimnazium jednego karabinu maszynowego, który wraz z resztą sprzętu uzbrojenia został wręczony KOP na ręce płk. Janiszewskiego przez prezesa komitetu dyr. gimn. J. Mężyka.

P. kurator Godecki z nacz. Lubojackim i wiz. Rzeszow[illegible] zwi[illegible]wał następnego dnia miejscowe państw. gimnazjum i liceum oraz szkołę powszechną.

„Żart" który się niewesoło zakończył

Sprawa najścia 4 „wywiadowców" na bursę litewską „Biruta", o czym donosiliśmy wczoraj, wyjaśniła się ostatecznie.

Rzekomymi wywiadowcami byli Ignacy Lucenas, Stanisław Dobiałas, Feliks Pustelnik i M. Kolendo, uczniowie szkoły rzemieślniczej i organistów. Młodzieńcy podpili sobie trochę z okazji zakończenia roku szkolnego i postanowili urządzić „figiel" w bursie przez uprowadzenie dla „żartu" jednej z wychowanek, Janiny Doburzyńskiej.

Kierowniczka bursy poznała jednego z młodzieńców i zawiadomiła policję. Na razie wszyscy zostali aresztowani, lecz po przesłuchaniu zwolniono ich, a sprawę skierowano do Sądu Grodzkiego. „Wywiadowców" czeka surowa kara za podawanie się za funkcjonariuszów PP. (c).

ŁUNINIECKA

— **Wojewoda poleski na inspekcji pow. łuninieckiego.** Wojewoda poleski płk. Kostek-Biernacki przeprowadził inspekcję 3-dniową pow. łuninieckiego. P. wojewoda szczególnie interesował się sprawami gospodarczymi powiatu.

— **Z działalności referatu rolnego.** W dniu 19 bm. odbyła się wycieczka gospodarzy przykładowych do Drobska, gm. Łachwa. Celem wycieczki było zwiedzenie gospodarstw zorganizowanych.

W dniu 26 bm. w kol. Sitnicy, gm. bechińskiej, odbędzie się rejonowa odprawa przodowników, zwiedzenie zespołów konkursowych, gospodarstw, pokaz planów obsiewu itd.

— **Przegląd buhai i przychówka.** Odbędzie się przegląd buhai czerwonych — polskich 4.VII w Dworcu, 5.VII w Działłowiczach, 6.VII w Łachwie i 7.VII w Czuczewiczach.

— **Z Pow. Zw. Młodej Wsi.** 19 bm. odbyło się posiedzenie Pow. Zw. Młodej Wsi w Łunińcu, na którym ukonstytuował się zarząd w składzie następującym: prezes p. Granecki podinsp. szkol., wiceprezes Radziwanowski agronom pow., skarbnik Niemczyk, nauczyciel, sekretarz Buchtarewicz, instr. PR i KMW i członkowie zarządu: Guzowska, Abramczuk, Bruchan i Wołczak.

Tabela loterii

2 dzień ciągnienia 1-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 70227

5.000 zł.: 22996 31244 122288

2.000 zł.: 22370 33117 72812

1.000 zł.: 1082 3978 57256 74577 113142

500 zł.: 7623 12269 14699 26374 84964 101476 118079 127788 155020 155306

250 zł.: 156 4331 16808 17007 17062 18400 20417 23557 35019 46259 48989 51251 55864 58046 65699 81406 81631 96984 102018 107025 107178 120625 125419 146308 151488 155529 155745

Wygrane po 125 zł.

138 221 888 1181 73 2789 3120 257 391 58 704 49 4104 631 5147 774 986 6391 70091 8066 275 938 9164 1088 627 11025 114 747 927 12118 904 13534 744 50 983 14182 16660 17413 23 18434 19365 431 20486 564 21085 30 139 371 601 22967 23041 560 719 810 24391 907 25586 700 26222 94 818 27172 651 28689 30377 622 31045 483 32687 33126 81 628 34034 277 309 643 35421 705 36152 890 37829 918.

38361 39204 300 89 40403 573 758 41003 21 42093 424 887 43391 977 45707 808 46780 47262 727 987 49038 701 814 50498 981 51059 500 52535 53568 869 54827 35 55380 964 56452 58052 191 395 768 59401 558 649

60172 241 599 61750 62251 824 965 63533 64154 239 832 65308 541 66759 67031 652 68098 801 69944 70015 366 983 71126 247 950

74602 75229 76177 514 677 750 77408 78549 74 79078 80002 211 443 81019 123 659 90 987 82217 749 950 83111 225 31 93 330 46 912 84103 43 77 397 427 968 85178 709 86428 615 30 87178 251 316 93 699 88055 89526 848 90079 93036 94055 938 96276 98527 58 102216 44 360 705 850 103072 928 104031 326 89 468

105080 110 988 106142 509 107687 108020 490 109669 778 110692 111938 112142 75 762 113496 571 988 114048 503 13 115568 733 116272 940 117682 118105 119422 120820 122717 125397 502 804 126017 31 319 439 888 127568 647 128202 564 130126 549 131385 745 132067 424 646 856 134078 152 463

135532 137538 138854 970 139155 140345 75 576 728 141657 142124 388 667 867 143244 144609 145562 81 146078 528 147084 761 148004 332 149501 150178 899 151476 688 825 152373 153326 535 62 884 154079 235 155226 76 346 156412 988 157865 158059 412 542 928 159298 394

Wygrane po 62,50 zł.

75 260 358 78 481 574 96 741 808 1116 280 466 647 43 764 841 2325 484 689 3830 60 4087 149 83 98 252 310 664 760 966 80 5016 171 442 657 63 757 968 6214 467 540 52 722 55 881 971 76 8015 87 488 458 628 38 772 9032 75 201 90 317 91 714 10880 11091 134 373 484 592 984 13055 358 755 13105 21 268 786 803 14051 78 304 14 51 651 721 61 837 15061 162 372 675 871 966 16012 24 291 305 25 440 81 905 10 17036 124 44 444 539 710 67 18266 441 517 667 834 19048 296 840 903.

20075 203 64 89 309 459 540 383 774 47 811 47 984 21074 367 517 58 64 718 852 943 22059 83 516 51 64 745 73 74 955 67 23203 310 469 641 24082 173 443 27 63 768 899 921 86 25191 207 403 778 89 880 994 26277 535 624 811 27005 154 401 511 912 28321 29343 736 57 30075 153 574 676 31327 88 418 79 501 739 52 992 32145 204 360 447 592 632 759 55 33223 66 3656 627 702 68 868 901 34170 797 832 35297 455 80 879 89 941 35 36684 710 956 70 89 37006 23 117 520 85 703 5 839 56.

38545 88 697 39062 5 91 228 54 337 465 645 50 792 40044 90 187 240 338 767 963 41026 219 315 561 708 922 42046 202 484 8 604 43097 258 910 44219 782 45398 524 725 924 46120 266 71 398 506 749 834 912 48202 486 710 68 49894 50046 99 508 667 51018 359 871 7 948 52146 328 526 53370 265 42 80 998 54067 152 3 84 242 308 82 452 542 998 55249 317 521 861 903 56098 258 465 57028 139 211 397 419 85 501 98 717 826 945 73 58114 258 53 338 434 49 50 756 837 91 967 59222 77 580 969 93

60628 9 703 943 58 6110 255 332 48 61998 62036 639 72 827 96 63021 54 321 481 533 93 643 882 64258 518 65236 62 315 79 424 731 855 66315 88 647 835 62 8 999 67014 131 264 489 502 86 650 71 750 835 60 977 68445 666 721 918 69271 415 27 779 845 82 70071 250 394 859 982 71083 283 839 91 983 72068 114 21 350 90 577 621 812

73087 230 337 489 505 877 74220 796 75173 88 257 75 318 740 76634 749 874 77242 567 86 903 29 78018 43 222 67 302 487 504 763 75 76 79067 137 95 453 67 587 948 77 80009 253 692 778 913 19 81029 119 66 358 668 82066 79 93 131 286 91 346 415 583 782 83098 299 630 723 92 807 84273 465 662 85155 503 636 960 86111 80 294 369 591 97 87447 557 74 686 766 987 88048 64 388 681 800 89257 393 725 63 90014 87 92 238 598 710 40 81 907 91300 963 92887 96 93025 186 288 439 75 97 750 94142 234 309 475 95590 758 868 96028 162 84 313 410 677 777 895 930 74 97093 221 339 477 574 640 98143 444 24 585 803 37 99011 70 102 33 667 769 100132 426 28 539 48 732 988 101401 65 737 64 92 102535 753 889 99 103037 225 418 989 104030 604 36 852 61 921 66

105082 141 264 363 585 614 98 106005 151 725 74 840 952 107278 80 335 493 921 108136 250 303 726 875 109232 474 804 110271 73 111216 91 317 34 792 921 24 87 112013 143 207 508 832 987 113516 63 714 65 114507 49 679 743 45 115010 20 25 48 653 90 920 116159 72 238 78 304 452 628 40 703 6 907 117159 467 87 751 812 118022 134 380 670 898 119113 621 704 120017 211 388 489 577 636 868 69 121073 79 863 428 555 890 122023 34 43 651 840 123012 140 246 326 434 520 665 124033 410 598 678 779 126000 34 40 296 677 127351 88 536 645 891 128219 29 50 517 83 659 723 41 86 815 991 97 129055 206 70 402 565 766 940 87 130600 19 131154 829 132292 362 92 133290 134239 84 311 29 486

135158 409 40 524 678 752 833 136263 358 501 864 950 68 93 137481 502 956 138092 202 355 79 96 805 93 914 139006 200 371 557 81 625 769 930 140812 141015 461 503 19 708 56 812 69 976 142075 161 617 772 813 903 10 73 143067 156 85 265 348 515 71 707 77 852 6 144034 71 137 499 672 729 935 145614 780 897 936 146306 966 147004 207 328 997 148210 681 742 149369 557 150012 109 61 486 511 151126 64 302 621 772 910 152019 332 77 485 976 153257 97 387 598 638 765 906 94 154279 327 481 576 637 155015 324 595 957 76 156046 112 91 768 805 79 157010 103 314 544 76 789 835 955 158040 133 8 668 618 32 744 896 159524 862 937

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 86644

5.000 zł.: 3557 102084

2.000 zł.: 10303

1.000 zł.: 20232 81446 101773 111084 155704

500 zł.: 5733 16870 17027 40435 77400 139884 142707

250 zł.: 5199 6822 9173 10094 12874 34756 55452 71244 81700 85965 90595 91263 93597 94713 94907 97989 114619 115278 132429

Wygrane po 125 zł.

613 64 731 1968 3676 4216 354 584 5100 279 6404 7594 717 9048 77 166 752 11590 933 12178 13306 14556 853 15513 16089 17212 18034 526 21866 976 25854 28997 29237 858

30507 32779 33667 34000 233 598 35257 37250 75 530 38013 39223 469 40871 41534 964 42130 504 793 43791 46146 47086 580 928 48661 51716 52038 53962 54975 84

60770 971 61491 62093 750 63128 372 915 66274 408 67561 771 68060 69106 321 71451 71 801 92 72023 75871 76104 331 78984 79645 82584 83090 157 84052 163 85425 32 998 86382 752 958 87077 267 397 549 88332 898 89035 119

90576 762 93255 315 94408 101786 103064 275 374 609 105133 106702 107424 660 108227 109178 606 111323 706 112535 113385 614 114167 484 115487 782 832 120914 122087 125573 129443 130292 289 311 133311 136154 400 137341 559 925 138341 139144 140068 794 141 009 142381 143101 144141 914 145991 146167 147364 148416 150766 152762 153631 803 154638 956 156451 98 157092 158176 392 159103 87

Wygrane po 62,50 zł.

116 237 307 1058 706 878 2119 268 460 3049 102 41 505 4581 5054 582 935 6111 227 480 753 7197 370 703 842 8041 192 354 97 533 730 9511 616 969 10098 193 641 865 11021 65 412 505 770 973 12692 773 813 84 13085 233 594 621 821 14331 78 502 779 15173 421 624 16043 177 504 832 973 17060 177 243 741 947 97 18314 706 19491 552 773 834 925

20034 776 857 21224 818 22473 625 800 23151 306 426 594 692 704 804 24137 62 884 25642 26549 65 978 27118 340 913 87 28482 767 29003 117 54 202 401 54 635 843 904 30003 212 714 25 31573 676 733 850 32585 991 33711 21 34461 695 919 22 38 35014 41 615 36161 311 78 37106 644 973 38074 224 334 433 888 39860

40347 402 643 41310 832 83 42071 349 733 941 42433 934 44465 45176 334 812 46325 449 47027 68 803 16 48349 64 49053 137 848 98 947 50012 339 576 687 987 51358 571 873 52398 514 55215 392 781 957 88 54074 258 315 527 608 703 944 55320 56356 429 572 57074 946 58141 203 303 889 919 59372 82 205 361 81 520 899

60342 413 21 821 907 61401 62121 39 724 99 874 92 63141 489 984 64033 325 808 65150 275 66445 67338 604 68058 509 597 737 [illegible] 69105 386 840 70351 739 821 946 71182 85 213 453 958 72135 563 960 73141 910 74505 662 926 76023 578 77351 78117 79083 224 524 664 69 964

80094 81322 417 89 82051 271 490 529 755 83357 420 837 84153 60 555 641 862 85245 748 813 86008 87164 282 629 854 900 88578 89137 249 67 80 348 657 85 875 90270 477 690 728 45 89 91080 727 92267 315 93293 97 94056 237 95052 513 112 556 95195 871 97722 61 903 98114 386 569 634 765 99435 533 618

100340 856 101136 102318 791 104153 444 506 96 641 46 105172 572 106154 502 794 107497 978 108186 452 109257 921 110129 289 772 903 111201 416 786 112348 113121 200 483 114942 115039 150 533 35 116032 329 67 562 618 709 946 117237 360 118682 896 119050 53 345 517

120253 579 122068 604 122423 123417 413 849 124273 125510 127041 201 72 370 437 716 78 92 874 128540 668 81 129333 130180 131270 732 897 132224 332 729 133311 134305 492 677 769 79 135224 710 136778 137249 497 704 139274 711 833 139310 344 70 773 140232 521 141782 142231 143155 251 666 815 144032 902 145257 324 741 947 146128 330 80 831 147297 861 933 36 148085 203 429 979 149525 29 624 858 978 150197 67 151497 153223 302 758 154015 999 155083 509 778 802 156006 253 344 85 157660 705 158160 213 469 674 774 984 159009

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

1217 536 74 721 2564 67 3112 4797 5520 6115 7548 8721 10394 11766 881 12565 13100 868 16230 17525 18030 160 19080 20543 23031 594 24120 854 25482 719 968 26095 27140 990 30719 34212 35003 658 37424 38014 42318 649 43846 44615 45628 909 47328 48191 317 51021 448 508 52863 982 53054 832 55953 56227 57327 806 5839 60111 229 685 61824 976 62574 752 67674 69963 70135 456 648 71244 417 72766 73174 588 7639 965 79069 556 80 816 81700 82305 85845 87320 88569 90036 269 334 91690 93020 319 584 94254 100044 101407 102900 104463 538 738 105206 284 106460 604 785 109205 110124 257 111102 640 112031 113980

114629 115871 117061 118761 119180 860 120718 121513 122830 126277 516 127726 128742 131132 132143 495 133923 134263 874 963 136281 884 137029 138175 140903 141704 143318 820 144058 382 686 896 145738 69 147240 148230 149284 333 151540 152455 153242 154139 155019 485 544 156609 158320 159278

Wygrane po 62,50 zł.

57 967 76 1498 849 54 3006 326 628 4612 60 91 5508 605 740 6256 7040 173 300 96 448 644 739 950 8058 461 791 9233 87 851 10587 780 11538 605 12301 471 538 850 73 13067 127 15343 607 7 925 16512 18 812 17228 300 525 48 831 947 70 19459 83 20092 372 531 21002 333 57 22114 607 723 23106 225 322 80 670 891 24604 25120 363 843 23593 27002 16 85 311 38 423 538 68 653 733 28376 29325 32 611 518 769 30088 630 31031 611 32787 33116 283 775 804 34003 514 35395 631 972 36293 35395 631 36293 335 37217 393 496 586 601 38903 39517 824 969 4007 41006 563 897 42066 431 661 936 43111 44069 668 45100 708 46328 47067 134 651 78 868 49502

50637 876 51106 455 691 52982 53076 313 428 54115 313 55162 84 275 712 51 56328 428 848 57626 58215 399 412 688 861 59380 791 974 60022 527 974 61279 403 500 684 802 27 58 974 62559 63089 234 337 544 978 65453 67115 353 607 710 991 68160 626 726 69148 599 666 70141 262 938 71176 72032 326 39 93 448 565 73015 359 455 783 891 906 75179 76411 949 77022 50 181 262 688 707 849 78159 835 79407 788 80165 159 234 461 623 816 55 935 81295 433 595 641 873 82252 62 516 742 83510 84305 438 85645 777 86292 586 641 841 947 87153 332 494 876 88091 497 760 8938390002 325 470 748 91373 747 92266 93282 94079 606 95080 174 676 793 96147 344 724 898 965 97436 778 811 900 98335 984 99311 26 438 696 943 100607 862 101031 79 101100 694 98 102694 892 103161 776 950 104313 422 742 107365 108824 65 933 41 109 641 994 110163 111316 868 913 112036 113268

114259 415 115377 116365 635 117839 119533 120392 783 121621 769 122064 533 891 123254 758 125577 919 126308 127720 128131 384 442 709 69 129076 130786 131626 928 40 132637 133101 134842

135434 555 9 867 136155 137015 391 673 806 138050 417 533 902 139382 500 141503 931 142331 143522 144000 693 996 145132 8 65 97 508 629 48 892 957 146424645 842 147314 465 687 917 28 61 148286 845 68 149018 714 985 150228 151146 383 152154 603 38 48 153293 154736 155670 864 156889 157188 159821

Okradli mieszkanie przodownika policji

Wczoraj ofiarą kradzieży padł przodownik policji Aleksander Bogucki, zam. przy ul. Lipowej 15.

Złodzieje przedostali się do mieszkania policjanta i skradli rzeczy wartości 400 zł.

W ciągu dnia wczorajszego potrafili wywiadowcy Wydziału śledczego natrafić na trop złodziei i aresztować ich.

Trzech „fachowców" osiadło za kratkami. (c).

Dokoła tragicznego wypadku na Ponarskiej

Wczoraj donieśliśmy o zawaleniu się ściany przy ul. Ponarskiej 42, na skutek czego zginął tragicznie robotnik Jan Kulko.

Zostało stwierdzone, że zawalenie się ściany nastąpiło z powodu podkopania fundamentów.

Wczoraj na miejsce wypadku przybyli wiceprokurator na miasto Wilno oraz sędzia śledczy, którzy wszczęli dochodzenie celem stwierdzenia z czyjego polecenia zostały podkopane fundamenty. (c).

Gazeciarz pod kołami samochodu

Wczoraj na W. Pohulance wydarzył się tragiczny wypadek. Ulicą przebiegał gazeciarz Leon Aleksandrowicz (W. Pohulanka 34). Chłopiec zauważył na przeciwległym chodniku klienta i spieszył do niego. Nieostrożnie trafił pod koła autobusu.

Rannym gazeciarzem zajęło się pogotowie. (c).

12 letni złodziejaszek

Wczoraj na ul. Tartaki 12 letni Czesław Wasilewski usiłował skraść stojący na ulicy rower Zofii Stankiewicz.

Młody złodziej został ujęty i odprowadzony do Izby Zatrzymań. (c).

BÓJ W ŚWIECZKACH

2 kwietnia 1863 roku

Przyczynek do historii roku 1863

„Ojcowie nasi, jako żołnierze 1863 r. pozostają niedoścignionym ideałem".
J. Piłsudski.

(*Dokończenie*)

Gdy tylko tyraliera rosyjska wyłoniła się zza wzgórza, padły strzały posterunków, które zaalarmowały śpiących powstańców. Od chwili przybycia powstańców do Świeczek i rozpoczęcia boju nie upłynęło więcej pod nad 2 godziny czasu. Zaalarmowani strzałami i poderwani okrzykiem dowódcy „do broni", chwycili za broń i rzucili się do drzwi i okien. Dowódca ostrzeliwał się, zmuszał wszystkich do obrony, zapewniając, że żywy nie odda się w ręce Rosjan. Odniosło to swój skutek, gdyż powstańcy — jak twierdzi przeciwnik — przywitali biegnącą tyralierę gęstymi strzałami z okien, drzwi i balkonu. Wywiązała się krótka i gwałtowna strzelanina z obu stron, po czym Kołokolcew poderwał żołnierzy na bagnety i rzucił ich przez drzwi i okna do domu, wewnątrz którego wywiązała się rozpaczliwa walka wręcz. Z chwilą poderwania piechoty rosyjskiej na bagnety część powstanców wybiegła z domu, lecz na podwórzu zostali silnie ostrzelani z bliska i pod obstrzałem rosyjskiej piechoty zdołali uciec i zniknąć w pobliskim lesie. Za uciekającymi rzuciła się w pogoń część piechoty rosyjskiej, lecz pościg w lesie nie dał żadnego rezultatu. Tymczasem podpułkownik Kołokolcew z z drugim plutonem zdołał opasać dwór, skutkiem czego odciął i otoczył tam 14 powstańców. Fakt, że we dworze toczył się zacięty bój wręcz, gdy równocześnie pozostali powstańcy w liczbie 26 z dowódcą wymykali się z matni, nasuwa przypuszczenie, że mógł tu być pewien manewr, polegający na tym, że grupka 14 miała się bronić we dworze wytrzymując napór rosyjski, pozostali zaś po wydostaniu się z matni i oderwaniu się od pościgu mogli pod osłoną lasu przejść do natarcia na tyły rosyjskie. Nie doszło jednak do tego, pościg uniemożliwił im ponowne zebranie się i wzięcie jeszcze udziału w walce.

Bój krótki i zacięty, jaki zwykle bywa, gdy jedna ze stron walczących doznaje zaskoczenia i nie chce ulec woli przeciwnika. Miarą nieustępliwości w walce są obustronne straty. Po stronie polskiej zabici: Julian Bokszański, Rafał Maliszewski, Leopod Bańkowski i Ludwik Jamont, dwaj zabici w mieszkaniu, dwaj na podwórzu obok domu. Ranni: Soter Dederko, Hipolit Czyrski, Edward Szostak i siedmiu innych. Po stronie rosyjskiej zabitych nie było, lecz 7 lżej i 1 ciężko ranny.

Na placu boju po stronie polskiej pozostawiono: 7 strzelb pojedynek, 5 dubeltówek, 8 szabel, 3 ładownice, 6 torb myśliwskich, 4 formy do odlewania kul, 1 topór, 2 konie, wojskowa mapa gubernii mińskiej, 3 odezwy Tymczasowego Rządu Narodowego i chorągiew oddziału.

Po stronie polskiej wzięci do niewoli: 1) Michał Przygodzki, 2) Soter Dederko, 3) Edward Szostak, 4) Paweł Miłaczewski, 5) Hipolit Czyrski, 6) Szczepan Pawłowski, 7) Michał Fedorowicz, 8) Romuald Sumorok, 9) Władysław Szydłowski, 10) Benedykt Izdebski, 11) Piotr Karnicki, 12) Aleksander Jurcewicz, 13) Sobolewski. Z tej liczby Sobolewski, Pawłowski, Sumorok i Jurcewicz uszli cało z pogromu, Sumorok aresztowany przez chłopów, Powłowski, Jurcewicz i Sobolewski zgłosili się sami i odstawieni do komend rosyjskich, Karol zdołał uciec.

Analiza boju w Świeczkach prosta lecz bardzo pouczająca. Przewaga po stronie rosyjskiej jest tu wyraźna, jeśli porównamy zaopatrzenie, uzbrojenie, charakter wojska i wyszkolenie obu stron walczących. Dodajmy do tego liczbę walczących po stronie rosyjskiej 100 żołnierzy w 2 plutonach i 5 oficerów, po stronie polskiej 40 walczących i prawdopodobnie 1 były wojskowy. Po stronie rosyjskiej wyzyskano dobrze element zaskoczenia, pokonano względnie łatwo przestrzeń przez użycie włościańskich furmanek do transportu piechoty, zyskując przez to na czasie i oszczędzając siły żołnierza. Na specjalną uwagę zasługuje rozpoznanie które dostarczyło stronie rosyjskiej w porę dokładnych wiadowości o nieprzyjacielu, lecz nie jest to zasługą wojska a chłopów którzy okazali w tym niezastąpioną pomoc wojsku.

Po stronie polskiej nie wyzyskano żadnego z tych elementów, a co najgorsze nie próbowano przeciwdziałać, lecz zlekceważono wiadomości o zbliżaniu się Rosjan, a co za tym idzie, nie próbowano rozpoznać nieprzyjaciela, nie ubezpieczono się należycie i nie zarządzono ostrego pogotowia. Lecz stronie polskiej nie można zaprzeczyć męstwa, jeśli się zważy, że był to żołnierz zaimprowizowany, zupełnie niewyszkolony, nie mający pojęcia o wojsku i twardych prawach wojny. Otoczeni bronią się uparcie, umiejąc ginąć z honorem, po bohatersku. Brak zabitych po stronie rosyjskiej należy przypisać gorszej broni, jaką posiadała strona polska, skutkiem czego skuteczność strzału była mniejsza niż po stronie rosyjskiej.

Podpułkownik Kołokolcew w akcji bojowej popełnił zasadniczy błąd, który uniemożliwił mu całkowite zniszczenie sił polskich. Stanąwszy z dwoma plutonami piechoty w odległości 300 kroków od dworu, za wzgórzem, rozsypał 2 półplutony w tyralierę, rozkazując jej w największej ciszy nacierać na dwór, z pozostałymi dwoma maszerował w kolumnie za tyralierą, mając zamiar otoczyć nimi dwór. Dlaczego nie wydał stosownego rozkazu z miejsca drugiemu plutonowi przed rozpoczęciem natarcia? W ten sposób prawdopodobnie nie wymknąłby się nikt i cały oddział polski musiałby zginąć lub poddać się.

Maszerowanie za tyralierą w kolumnie, mając dokładne wiadomości o nieprzyjacielu, co do liczby i położenia, nie było celowe. Taką decyzję wytłumaczyć tylko można przesadną obawą i niepewnością. Taką odpowiedź nasuwa analiza jego raportu z dnia 4. IV do sztabu wojsk wileńskiego okręgu, gdzie w kilku miejscach daje temu silny wyraz. Ten przesadny strach szedł jak cień za wyprawą Kołokolcewa z Wilejki. Wzrósł do wielkich rozmiarów w Mołodecznie i zmusił go do sprowadzenia w wielkim pośpiechu jednego plutonu z Wilejki do Mołodeczna. W miarę posuwania się i zbliżania do celu psychoza strachu, wychodząca od chłopów, sołtysów i wójtów, spotykanych we wsiach, udzielała się żołnierzom i ich dowódcy do tego stopnia, że każe mu z Tuczyna wysłać sołtysów i wójtów konno na zwiady do Swieczek, jakkolwiek już przedtem posiadał dostateczne wiadomości o nieprzyjacielu. Pod wpływem przesadnej obawy Kołokolcew nie wypuścił z ręki całego wojska i nie otoczył dworu przed rozpoczęciem natarcia, skutkiem czego większość powstańców wymknęła się.

Do charakterystyki włościan należy jeszcze dodać, że okazali oni nieludzki stosunek wobec powstańców rannych i wziętych do niewoli, mszcząc się, torturując ich i gospodarzy majątku Swieczki, Rajnolda Kurowskiego z rodziną. Reagował na to podpułkownik Kołokolcew, jego oficerowie i żołnierze, wstrzymując chłopów. Ranny w tym boju i wzięty do niewoli Dederko takie o tym czyni uwagi: „Rozhukane chłopstwo rabowało dwór cały, biło nas i starych Kurowskich kamieniami bez miłosierdzia gdzie tylko popadło. Nie potrafię opisać tego obrazu, patrząc na te zwierzęta przez nikogo nie powstrzymane, ani przez żołnierzy, ani samego pułkownika i jego syna junkra, a także kapitana Grodzkiego, jednak to nic nie pomagało i kilkusetletnia niewola chłopska jak mogła tak się mściła nad nami".

Ciała czterech zabitych w boju powstańców 2 kwietnia 1863 r. w Swieczkach pochował niedaleko Kraśnego n. Uszą we wsi Plebania, na cmentarzu obok kościoła, ks. Polikarp Jusiewicz w dniu 6 kwietnia 1863 r na propozycję podpułkownika Kołokolcewa. Z czasem przykryto grób kamieniem młyńskim i głazem z napisem „od przejezdnego brata". 10 października 1937 r. złożono uroczyście do grobu szczątki tylko jednego z zabitych, może Bańkowskiego, a pozostałych trzech przypuszczalnie zabrały rodziny, bo przy ekshumacji znaleziono tylko 1 szkielet. Pogrzebano go na cmentarzu katolickim i uroczyście poświęcono w dniu 12 października 1937 r., przykrywając tym samym głazem, uzupełniając napis nazwiskami i cytatą Marszałka Józefa Piłsudskiego: „Ojcowie nasi, jako żołnierze 1863 r. pozostają niedoścignionym ideałem".

Nieśwież, maj 1938 r.

Por. rez.

Wykaz źródeł: Materjały Archiwum Państwowego w Wilnie. Audytoriat polowy 1863 r. Nr 104, rękopis Sztab wil. woj. okręgu. wydział liniowy, Nr 4, rękopis Soter Dederko, Moje wspomnienia, rękopis Eugeniusz Kowalewski, Wspomnienie z przeszłości, 1907, Wilno. Jakub Gieysztor. Pamiętniki t. II. Relacja księdza Karola Lubiańca z Plebanii i odpis metryki zgonu 4 zabitych.

Kurjer Sportowy

Regaty wioślarskie 29 b. m. na Wilii

Zapadła już ostateczne decyzja w sprawie zorganizowania regat międzynarodowych w Trokach. Wioślarze mieli zamiar regaty te zorganizować 26 czerwca lecz ze względów technicznych zmuszeni zostali termin regat przesunąć na 29 czerwca. Regaty nie odbędą się na jeziorze w Trokach, lecz na Wilii.

Przyjazd wioślarzy niemieckich z Prus Wschodnich został wczoraj późnym wieczorem odwołany. Regaty nie odbędą się więc w konkurencji międzynarodowej. Pragniemy zaznaczyć, że wioślarze Prus Wschodnich prowadzili ożywioną korespondencję z Wileńskim Komitetem Towarzystw Wioślarskich za pośrednictwem Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polski w Królewcu. W przyszłości, jak tylko minie kryzys sportowy w wioślarstwie wileńskim, niewątpliwie będziemy mogli skorzystać z uprzejmości konsulatu naszego w Królewcu, który przejawia żywą działalność organizacyjno-sportową.

Regaty wileńskie odbędą się więc 29 czerwca na Wilii z udziałem wszystkich klubów wileńskich. Z zamiejscowych klubów zgłosili się wioślarze z Warszawy, Skarżyska i z Bydgoszczy.

Ogółem odbędzie się 9 biegów. Program nie przewiduje ani jednego biegu pań. Nie będzie startować osada olimpijska WKS Śmigły, która przestała trenować.

Co będzie z mistrzostwami Wilna

Mistrzostwa piłkarskie Wilna nie zostały jeszcze zweryfikowane. Po zgłoszonym proteście przez Ognisko KPW Zarząd Wil. Okr. Zw. Piłki Nożrej w zasadzie odrzucił protest Ogniska, lecz ze względu na to, że zgłoszone zostało wotum separatum — sprawa będzie musiała być raz jeszcze rozpatrzona przez tę samą instancję Ze względu na bliskość terminu rozgrywek o wejście do Ligi trzeba przypuszczać, że ostatecznie całe nieporozumienie wynikłe z powodu fatalnego sędziowania zawodów decydujących o losach mistrzostwa między Ogniskiem a Makabi, zostanie niebawem ostatecznie zlikwidowane. Trzeba bezwarunkowo mecz Ogniska z Makabi powtórzyć. Niech drużyny te raz jeszcze staną na boisku i ta która wygra i wykaże lepszą formą, będzie miała prawo reprezentować okręg wileński w meczach o wejście do Ligi.

Dziwnym nam się wydaje stanowisko władz piłkarskich Wilna. Przecież sędzia meczu w protokóle przyznał się do tego, że zawody zostały przez niego skrócone o 8 minut. Nie odbyły się więc one w normalnych warunkach. Można powołać się na odpowiedni punkt statutu i sprawę tak pokierować, żeby oba kluby powaśnione były zadowolone. Jeżeli Makabi ma jakieś wyższe aspiracje sportowe, to niech zdecyduje się na mecz z Ogniskiem. Skoro gracze Makabi czują, że są lepsi, niech więc mecz z Ogniskiem wygrają i raz jeszcze udowodnią, że tytuł mistrza słusznie im się należy.

Kapewiacy jadą do Krakowa

26 czerwca w Krakowie odbędzie się mecz tenisowy między KPW Wilno a KPW Kraków. Wilno reprezentować będą kolejarze: Dużnik, Danecki, Stabiński, Zamejć i Kisiel.

Duńska rekordzistka pływacka



Pływaczka duńska p. Ragnhild Hveger, znana rekordzistka światowa, uczestnicząca w gronie pięciu innych pływaczek duńskich w międzynarodowych zawodach pływackich w Londynie. P. Ragnhild Hveger jest właścicielką szeregu pucharów, w wyniku odniesionych triumfów, co widzimy na reprodukowanej ilustracji.

Wczorajsze wyścigi konne na Pośpieszce

Wczoraj w dalszym ciągu na Pośpieszce odbywały się wyścigi konne, które ze względu na złą pogodę nie ściągnęły większej ilości entuzjastów sportu konnego.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Gonitwa z przeszkodami o nagrodę Lubelsko-Wołyńskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni. Pieniężna 700 zł. Dystans 3600 mtr.

1) Par — por. Żelewski
2) Hakata — kpt. Bylczyński
3) Dalila II — por. Wołoszowski.

Wojskowa gonitwa z przeszkodami Budsławia o nagrodę honorową p. Zygmunta Oskierki. Pieniężna 300 zł. Dystans 3200 mtr.

1) Pilica — rtm. Bohdanowicz
2) Cacko — ppor. Orski
3) Dafne — por. Stricker.

Gonitwa z przeszkodami o nagrodę ministra rolnictwa i reform rolnych Juliusza Poniatowskiego. Nagroda pieniężna 1600 zł. Dystans 4200 mtr.

1) Violetta — kpt. Żwan
2) Sarmata — kpt. Bylczyński
3) Hamlet II — por. Miklewski.

Wojskowa gonitwa z przeszkodami o nagrodę honorową płk. Ludwika Schweizera. Pieniężna 400 zł. Dystans 3600 mtr.

1) Fama II — por. Gierycz
2) Pomona — por. Zajączkowski
3) Gros — rtm. Rylke.

Wojskowy bieg na przełaj o nagrodę inspektora Północnej Grupy Kawalerii KOP-u. Nagroda pieniężna 600 zł. Dystans 600 mtr.

1) Zazula — por. Wołkowicz
2) Eros II — ppor. Jura
3) Don — por. Zajączkowski.

Wojskowy bieg na przełaj o nagrodę Korpusu Oficerskiego 23 płk. ul. grodzieńskich. Nagroda pieniężna 300 zł. Dystans 5000 mtr.

1) Dżek — por. Stricker
2) Dziryt — ppor. Makowski
3) Ajaks — por. Czaykowski.

Zakończenie wyścigów w niedzielę 26 bm.

Zawody pływackie

W b. niedzielę o godz. 9 m. 30 na basenie Ośrodka WF odbędą się zawody klasyfikacyjne oraz międzyklubowe. Udział brać mogą panie i panowie zrzeszeni w PZP. Termin zgłoszeń upływa z dniem 24 bm., godz. 12. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Wil. OPZP (lokal Okr. Ośr. WF — Wilno, ul. Ludwisarska Nr 4) w godzinach 11—13. Startowe — 30 gr i 25 gr. W razie niepogody względnie niskiej temperatury wody zawody mogą być przesunięte. Po zawodach odbędzie się rozdanie dyplomów za bieg pływacki w dniu 19 bm. most Antokolski — most Zielony.

Ilu zrzeszonych pływaków liczy Wilno

Polski Związek Pływacki sporządził listę klasyfikacyjną zawodników z terenu całej Polski. Według tego wykazu okręg wileński liczy 75 zrzeszonych pływaczek i pływaków. Najwięcej liczy AZS — 33, KPW „Ognisko" — 11, PKS — 10, RKS „Elektrit" — 14, i „Makabi" — 7 AZS liczy też najwięcej zawodników w klasie I — 5, „Makabi" i „Ognisko" po 2 i RKS — 1. Sporządzony wykaz nie jest dokładny to też sekretariat Wil. OPZP przystępuje w dniach najbliższych do sprawdzenia i sporządzenia nowej aktualnej listy, którą wkrótce poda do wiadomości.

Bodo Elsner w Wilnie

Doskonały pływak łódzki Bodo Elsner zasilił szeregi sekcji pływackiej RKS. P. Elsner jest jedynym na terenie Wilna zawodnikiem posiadającym klasę mistrzoską w pływaniu.

Zebranie wydziału Wil. OPZP

Dziś, o godz. 18 na basenie Okr. Ośr. WF (basen 3 Baonu Saperów) odbędzie się zebranie Wydziału Wil. OPZP z udziałem pana komendanta Okr. Ośr. WF — Wilno oraz przedstawiciela sekcji pływackiej klubów wileńskich. Na porządku dziennym — szereg ważnych spraw.

Wycieczka posłów i senatorów przybywa do Suwałk

Dowiadujemy się, że 3 lipca przybywa do Suwałk wycieczka parlamentarzystów polskich w ilości 60 osób.

Rozstrzygnięcie konkursu pamiątek regionalnych

Przed paru dniami odbyło się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej II Korpusu Pamiątek Regionalnych, zorganizowanego przez Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej. Komisja w składzie pp. J. Hoppena, inż. K. Grünhagena, inż. J. Kobzakowskiego, dyr. J. Lewona, dyr. W. Studnickiego po obejrzeniu 137 nadesłanych eksponatów przyznały 7 nagród. Cztery pierwsze nagrody, po 40 zł otrzymali: A. **Azarewicz** za miniatury ceramiki ludowej, **Rodzina Kolejowa Okręgu Wileńskiego** za całość nadesłanych wyrobów (przeważnie typy ludowe), J. **Golubiewowa** za lalkę regionalną — baba z palmami i K. **Iwanowski** za zabawkę z czeczołki — „gęś". Trzy drugie nagrody po 25 zł przypadły w udziale **Rodzinie Kolejowej** za miniatury kapelusza i łapci (do klapy marynarki, płaszcza etc.), miniaturowe obwarzanki (do klapy) i naszyjnik z nasion ogórkowych Nagromadzone eksponaty zostana wystawione w najbliższym czasie w jednym z okien wystawowych Domu Handlowego B-ci Jabłkowscy.

Próba nowoczesnego oświetlenia ulic

Idąc z postępem techniki oświetleniowej Elektrownia Miejska w Wilnie onegdaj zainstalowała na ul. Wileńskiej (od ul. Mickiewicza do Zielonego Mostu) tytułem próby 11 lamp ulicznych, tzw. rtęciowo-żarowych.

Lampy te stanowia kombinację dwóch znanych obecnie źródeł światła elektrycznego, mianowicie: normalnej żarówki (z żarzącym się włóknem) i lampy jarzeniowej, zawierającej poza gazem podstawowym, rtęć, która pod wpływem prądu paruje i promieniuje światłem niebieskawo-białym.

Dzięki umieszczeniu obu wspomnianych źródeł światła we wspólnej oprawie w wyniku otrzymuje się światło mieszane o barwie zbliżonej do światła dziennego.

Próbne oświetlenie wspomnianego odcinka ul. Wileńskiej potrwa do końca bież. miesiąca.

Wszelkie spostrzeżenia i uwagi krytyczne dotyczące tego nowego rodzaju oświetlenia ulic miasta kierować należy do Elektrowni Miejskiej (ul. Derewnicka 2).

Była kierowniczka czytelni T-wa „Ritas"
skazana na półtora roku więzienia

Wydział zamiejscowy Wileńskiego Sądu Okręgowego w Lidzie rozpoznał wczoraj spawę byłej kierowniczki czytelni litewskiej t-wa „Ritas" w pow. lidzkim, Bronisławy Szwagżdzisówny, pociągniętej do odpowiedzialności sądowej z artykułu 96 par. 1 KK.

Jak wynikało z aktu oskarżenie prowadziła Szwagżdzisówna agitację antypaństwową, nawołując ludność do słuchania audycyj radia kowieńskiego, nadawanych przez „Związek Wyzwolenia Wilna" i t. p. Podczas rewizji w mieszkaniu jej znaleziono szereg nielegalnych wydawnictw litewskich, zawierających cechy przestępstwa, uwzględnione w wyżej wskazanym artykule K. K.

Po wysłuchaniu świadków oraz referenta prasy litewskiej Wil. Starostwa Grodzkiego p. J. Kwiatkowskiego, wezwanego na rozprawę w charakterze biegłego — sąd ogłosił wyrok, mocą którego Szwagżdzisówna została skazana na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Bronił oskarżonej adw. Kowalski z Wilna.

Ponadto na wczoraj wyznaczona była identyczna sprawa innej b. kierowniczki czytelni t-wa „Ritas", Weroniki Czyberówny. Sprawa ta jednak została odroczona na inny termin, ze względu na wniosek obrońcy o dostarczeniu sądowi nowych dodatkowych informacyj z Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku oraz centrali Sądu Okręgowego w Wilnie.

W społeczeństwie litewskim sprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie. Na sali obrad obecni byli specjalni wysłannicy gazety litewskiej w Wilnie. (c)

KRONIKA
WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Chomiczewskiego (W. Pohulanka (25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTE

— **Referat prasowy Rozgłośni Wileńskiej** Polskiego Radia objął długoletni pracownik rozgłośni red. Jarosław Niecieck.

MIEJSKA.

— **Obrona przeciwlotnicza domów.** Szkolenie komendantów obrony przeciwlotniczej domów na terenie Wilna posuwa się w szybkim tempie. Wczoraj ukończyło kolejny kurs kilkudziesięciu komendantów.

Absolwentom kursu wręczono w świetlicy policyjnej przy ul. Żeligowskiego świadectwa.

— **Z Komitetu Ukwiecenia Wilna.** 28 czerwca komisja sędziowska Komitetu Ukwiecenia Wilna dokona przeglądu zgłoszonych do konkursu, ukwieconych ogródków, balkonów i okien Pożądane jest ułatwienie dostępu do zgłoszonych obiektów na wypadek nieobecności właścicieli domów.

— **Komisja Finansowo-Gospodarcza.** Na 28 bm. wyznaczone zostało posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowo-Gospodarczej Na posiedzeniu omawiane będą sprawy, o których 30 bm. decydować będzie plenarne posiedzenie Rady Miejskiej.

GOSPODARCZA.

— **Egzekucja zaległych podatków komunalnych.** Władze skarbowe przystąpiły już do egzekucji zaległości z tytułu I raty samoistnych podatków miejskich: od psów, szyldów, reklam i zużycia bruków.

Egzekucja przeprowadzana jest na podstawie wniosków wydziału podatkowego Zarządu Miejskiego.

Przy okazji trzeba podkreślić, że wpływy z tytułu tych podatków przekroczyły już 80 procent sum preliminowanych do wpłacenia.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Podziękowanie.** Zarząd Grodzki Zw. Rezerwistów w Wilnie, poczuwa się do obowiązku wyrazić tą drogą serdeczne podziękowanie J. M. Rektorowi U. S. B. ks. prof. dr K. Wóycickiemu za bezpłatne udzielenie sali na koncert, który się odbył w dn. 19 bm. w sali Śniadeckich oraz wszystkim wykonawcom programu, a w szczególności: pp. Dobkiewiczowi, prof. K. Całkowskiemu, J. Hryniewiczowi, J. Rewkowskiemu, L. Trojanowskiemu, J. Żebrowskiemu i zespołowi chóru „Hasło" za bezinteresowne wykonanie bogatego programu na cel tak wzniosły i aktualny, jak Fundusz Obrony Morskiej.

RÓŻNE

RADIO

PIĄTEK, dnia 24 czerwca 1938 r.

6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Znakomite wirtuozki. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert. 13.30 Audycja życzeń dla dzieci. 14.00 Muzyka. 14.12 Komunikat Zw. KKO. 14.15—15.15 Przerwa. 15.15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka dla dzieci starszych. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 „COP" — reportaż. 17.00 „Zielone przedmieścia" — pogadanka prof. Z. Jaworskiego. 17.10 Popularny koncert zespołów. 17.50 Sport. 17.55 Program na sobotę. 18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogadanka. 18.10 Recital fortepianowy Zbigniewa Grzybowskiego. 18.40 Nowości literackie. 18.55—19.00 Przerwa. 19.00 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Londynu. 19.30 Pogadanka aktualna. 19.40 „Wieczór świętojański" — koncert rozrywkowy. W przerwie: skecz. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 „Lata szkolne Jana Dęboroga" opowiadanie Władysława Syrokomli. 21.10 Muzyka. 21.50 Sport. 22.00 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Zakończenie

Chybiony strzał do narzeczonego

Pisaliśmy wczoraj o zamachu samobójczym biuralistki Zofii Kulbinowskiej, którą znaleziono w lasku przy ul. Borowej z przestrzeloną skronią. Stan Kulbinowskiej jest beznadziejny.

Dochodzenie w sprawie samobójstwa przybrało sensacyjny obrót: Okazało się, że Kulbinowska od kilku lat miała narzeczonego, który ostatnio zerwał z nią stosunki, żądając zwrotu korespondencji. Ub. wieczora Kulbinowska spotkała się z b. narzeczonym w lesie, a gdy ten zbliżył się, strzeliła doń z rewolweru. Strzał chybił, zaś Kulbinowska ostatni nabój w lufie wpakowała sobie w skroń, zanim przerażony mężczyzna zdołał jej przeszkodzić.

Tragiczna historia wywołała olbrzymie wrażenie w całej dzielnicy, gdzie desperatka znana była z jak najlepszej strony. (c).

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

— **Wycieczka nad Narocz.** Wileński związek T-w Śpiewaczych i muzyków organizuje wycieczkę w niedzielę, 3 lipca rb. wycieczkę nad Narocz pociągiem popularnym. Cena biletu w obie strony — cztery złote. Zapisy przyjmuje kancelaria T-wa Muz. „Lutnia" Mickiewicza 6 od dnia 24 do 26 bm. włącznie od godz. 18 do godz. 20.

— **Do Wilna przybyła wycieczka Polaków z Ameryki.** W połowie lipca oczekiwany jest przyjazd do Wilna większej wycieczki Polaków z Ameryki.

— **Poszukiwania mogił znanych Żydów.** Ostatnio na nowym cmentarzu żydowskim przy ul. Popowskiej prowadzone są roboty celem odnalezienia zapomnianych mogił i nagrobków znanych w Wilnie działaczy i pisarzy żydowskich.

Jak dotychczas, odnaleziono już szereg nagrobków m. in. znanego literata żydowskiego M. Dika.

— **„Wilnianie poznajcie Wilno".** W najbliższą niedzielę, tj. 26 czerwca br. wycieczka Zw. Pr. Tur. Z. W. zwiedzi podziemia dominikańskie. Pożądanym jest, by uczestnicy byli zaopatrzeni w latarki el. Zbiórka 26 o godz. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w piątek, dnia 24 bm. o godz. 8.30 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu cieszącą się wielkim powodzeniem świetną komedię w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego pt. **„Mąż z grzeczności"**.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze na Pohulance.** W niedzielę dn. 26 bm. o g. 4 15 pp. — przedstawienie popołudniowe w Teatrze na Pohulance wypełni pełna humoru i przezabawnych sytuacyj komediofarsa w 4 aktach p. t. **„Wielka polityka pani ministrowej"**. Ceny propagandowe.

— **Najbliższa premiera w Teatrze na Pohulance.** Na występy do Wilna przyjechała znakomita artystka teatrów warszawskich p. WYSOCKA, pod kierownictwem której prowadzone są prace przygotowawcze nad doskonałą sztuką w 3 aktach pt. **„Miła rodzinka"**.

Teatr na prowincji

— 1 lipca br. wyrusza w objazd z doskonałą komedią Bus-Fekete'go **„Jan"** — graną w Wilnie przeszło 40 razy i cieszącą się wielkim powodzeniem. Pełna humoru i aktualności politycznych komedia jedzie w turnée w świetnie zgranej obsadzie premierowej i odwiedzi około 22 miast: Święciany, Podbrodzie, Postawy, Głębokie, Królewszczyzna, Wilejka, Mołodeczno, Wołożyn, Szczuczyn, Lida, Niemen, Nowogródek, Nowojelnia, Baranowicze, Stołpce, Nieśwież, Słonim, Wołkowysk, Druskieniki.

W roli tytułowej wystąpi p. Roman Hierowski, który zdobył sobie tą rolą sympatię i uznanie publiczności wileńskiej. Resztę obsady stanowią pp. Michalina Szpakiewiczowa, Halina Bujnówna, Greta Oranowska, Roman Jaglarz, Piotr Połoński, Tadeusz Surowa. Objazd prowadzi wicedyrektor Jan Budzyński.



Znakomita francuska artystka filmowa Simone Simon, powróciła do swej ojczyzny z Ameryki, gdzie przez pewien czas występowała w filmie.

Wisłą do Gdyni

Jak nas informują, Towarzystwo Żeglugi Rzecznej „Vistula", chcąc umożliwić mieszkańcom wsi zwiedzanie kraju, udzieła przy przejeździe statkami T-wa dla wycieczek rolniczych maksimalnych ulg (jak dla młodzieży szkolnej). Według tej ulgowej taryfy koszt przejazdu jednego uczestnika wycieczki z Sandomierza do Gdyni i z powrotem wynosi 9 zł 40 gr.

Rozkład jazdy statków

„Pan Tadeusz" i „Sokół"

kursujących między

WILNEM A WERKAMI

z przystankami w Pośpieszce, Wołokumpii, Kalwarii i Plaży Werkowskiej. Od dnia 25 czerwca 1938 r. w soboty, niedziele i święta do odwołania.

Odjazd z Wilna: *7, 8.40, 9.15, 11.35, 12.10, 15.20, 16, 18, 18.40.

Odjazd z Werek: *8.20, 10.05, 10.40, 13.40, 14.20, 16.50, 17.25, 19.10, 20.15.

W razie niepogody obowiązuje rozkład jak na dnie powszednie.

W dnie powszednie odjazd z Wilna: 8.50, *10.10, 11.30, *12.50, *14.10, 15.30, *16.50, *18.10, 19.40.

Odjazd z Werek: 7.45, 10.15, *11.35, 12.55, *14.15, *15.35, 16.55, *18.15, *19.35.

Statki są wolne pod wycieczki. Wszelkich informacyj oraz wynajęcia statków udziela się na przystani statków w Wilnie, ul. Tadeusza Kościuszki, telefon 15-96.

Uwaga: * godziny dodatkowe przy większej frekwencji.

Z londyńskiego Zoo



Oryginalne zdjęcie, przedstawiające popularny „kącik dziecięcy" w londyńskim Zoo.

Wyjaśnienie

We wzmiance z dn. 23 maja rb. pt. „Dwa tragiczne zgony lekarzy" podaliśmy, że dr Zak zmarł po zablombowaniu zęba w Dziśnie.

Obecnie przedstawiony został w redakcji list dyrektora kliniki wewnętrznej USB, stwierdzający, że choroba, na którą umarł dr Zak nie została pod względem etiologicznym wyjaśniona, nie może więc być wiązana z faktem zaplombowania zęba.

Walący się płot w ogrodzie publicznym

W przedwczorajszym numerze (22.VI) naszego pisma umieściliśmy pod powyższym tytułem, na str. 5, artykulik nadesłany przez jednego z naszych czytelników. W artykuliku tym domaga się autor usunięcia nieestetycznego płotu, który oddziela dwie posesje przy ul. Królewskiej od parku im. gen. Żeligowskiego, i w przekonaniu zapewne, że ów płot należy do właścicieli przylegających kamienic, zarzuca im to zaniedbanie.

Artykułem poczuli się dotknięci właściciele tych kamienic, pp.: **Jakubowski i Żebrowski** którzy zawiadamiają nas, że nie mogą odpowiadać za niechlujny stan płotu, gdyż ten należy nie do nich lecz do parku im. gen. Żeligowskiego. **Red.**

Awantura na ul. Kalwaryjskiej

Zatrzymano dwu Żydów

Wczoraj koło godziny 4 pp. doszło na ulicy Kalwaryjskiej do następującego zajścia:

Pomiędzy braćmi Anackimi, a dwoma przechodzącymi malarzami - Żydami wynikło starcie, podczas którego jeden z malarzy Żydów uderzył Anackiego cegłą w głowę.

Kres awanturze położyła policja, zatrzymując uczestników bójki. Obu malarzy osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji Wydziału Śledczego. Dalsze dochodzenie w toku. (c).

Smierć pod pociągiem

Dn. 22 bm. na szlaku Kosów—Iwacewicze, o godz. 17.41 pociąg nr 969 zabił mieszkańca wsi Wola, gm. iwacewickiej, Mikołaja Gąska, lat 24. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność ofiary.

Ofiary

Marszałek Senatu Aleksander Prystor zamiast wieńca na trumnę ś. p. Heleny Żongołłowiczowej złożył kwotę zł 100. — na najbiedniejsze dzieci szkoły powszechnej Nr 6 przy ul. Wiłkomierskiej w Wilnie do rozporządzenia kierownika.

Giełda warszawska

z dnia 23 czerwca 1938 r.

Belgi belgijskie	90,42
Dolary amerykańskie	529,50
Dolary kanadyjskie	524,50
Floreny holenderskie	294,99
Franki francuskie	14,91
Franki szwajcarskie	122,40
Funty angielskie	26,39
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	13,50
Korony duńskie	117,85
Korony norweskie	132,68
Korony szwedzkie	136,14
Liry włoskie	22,70
Marki niemieckie	213,07
Marki niemieckie srebrne	103,00
Tel Aviv	26,20

Akrobatyka powietrzna



W Saint Germain, we Francji, istnieje ośrodek sportów lotniczych. Na zdjęciu widzimy akrobatkę, spuszczającą się po linie z autożyra.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19